

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

RZESZA SIĘ CHWIEJE

Państwa południowe ostro występują przeciwko hitlerowcom i rządowi Papena

Krwawe walki na ulicach miast i miasteczek nie ustają
Apetyty narodowych socialistów rosną z godziny na godzinę

Nowy dekret Hindenburga

dotyka przedewszystkiem Bawarię

BERLIN, 28 VI. (PAT). Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Gayla, który zreferował bieżące sprawy wewnętrzno - polityczne. Na konferencji omawiana była przedewszystkiem sprawa nowego dekretu co do jednolitego uregulowania na całym obszarze Rzeszy kwestii noszenia mundurów i urządzania demonstracji. Dekret ten ogłoszony ma być dopiero jutro. Prezydent przedstawił projekt za akceptował i dekret podpisał. W środę wydane będzie również rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, wprowadzające obowiązki meldowania urządzających demonstracji.

Według doniesień prasy odpowiedź rządów krajów związkowych w sprawach, jakie uregulować ma nowy dekret, nie zostaną ogłoszone. Należy przypuszczać, że większość tych odpowiedzi wypadła negatywnie. Poszczególne kraje wysunęły zastrzeżenia, bądź też wystąpiły z własnymi propozycjami. Nowy dekret, według doniesień prasy prawicowej, najbardziej ma dotyczyć Bawarię, gdzie istnieje zarówno zakaz noszenia mundurów, jak i zakaz urządzania demonstracji. Sprawa ewentualnego zwrócenia się poszczególnych krajów związkowych do trybunału Rzeszy zostanie rozpatrzona dopiero po ogłoszeniu nowego dekretu.

Votum nieufności wyraził Papenowi sejm saski

BERLIN, 28 VI. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie sejmiku saskiego miało przebieg bardzo burzliwy. Na porządku dziennym znajdował się cały szereg wniosków, skierowanych przeciwko ostatnim dekretem rządu Rzeszy. Po dłuższej debacie, przerywanej licznymi incydentami, za które wielu posłów przywołano do porządku, przyjęto wniosek komunistów o wyrażenie votum nieufności dla rządu von Papena 44

głosami przeciwko 27. Wniosek ten przyjęty został podczas nieobecności posłów narodowo - socjalistycznych.

LIPSK, 28 VI. (PAT). W drugim głosowaniu sejm saski przyjął jednomyślną uchwałę protestującą przeciwko ostatnim dekretem rządu Papena. Powszechną wesołość wywołało stanowisko hitlerowców, którzy jako współgłosujący za wnioskiem, oświadczyli się tem samem za utrzymaniem w mocy rozporządzenia, rozwiązującego szturmówki.

Umundurowani hitlerowcy

nie mogą obradować w sejmie wirtemberskim

FRANKFURT, 28.6. (PAT) — Wirtemberski sejm wznowił wczoraj po kilkutygodniowej przerwie swe obrady. Na porządku dziennym znalazły się polityczne zagadnienia większej wagi, związane z podróżą prezydenta republiki do Berlina, utrzymaniem zakazu demonstracji politycznych etc. Frakcja sejmowa nacjonal-socjalistów ukała się w zwartym szyku, przybrała w partyjne uniformy, co wywołało wielką wrzawę i zamieszanie.

Ze strony centrum postawiono wniosek odroczenia posiedzenia z tym samym porządkiem na dzień następny, motywując go tem, że nacjonal - socjaliści, zjawiający się w partyjnych uniformach, ubliżyli godności izby. Wniosek został przyjęty głosami: centrum, demokratów, socjal-demokratów i komu-

nistów, a posiedzenie odroczone do dnia następnego.

Jak się dowiadujemy, centrum jest zdecydowane tak długo stawiać wniosek odraczania posiedzeń, jak długo nacjonal - socjaliści będą zjawiać się w uniformach.

Ofiary wojny domowej

BERLIN, 28.6. (PAT) — Zaburzenia jakie wydarzyły się ub. noc w Niemczech pociągnęły za sobą nowe ofiary w ludziach. Jedną z ofiar starcia w Lipsku zmarła podczas przewożenia jej do szpitala. Bilans wczorajszych zająć w Berlinie przedstawia się następująco: 8 osób zostały rannych, 64 osoby aresztowano, w tem 40 socjalistów i 14 komunistów. W różnych dzielnicach miasta doszło do strzelaniny między grupami przeciwników politycznych.

W czasie demonstracji komunistów i socjal - demokratów w Kamienicy doszło do starcia z narodowymi socjalistami. W czasie wymiany strzałów 30 osób zostało rannych.

Prasa demokratyczna wskazuje, że na podstawie doniesień o zażoścach ulicznych można stwierdzić, iż w przeważającej części wypadków winę za wywołanie zaburzeń należy przypisać nie, jak dotychczas, komunistom, lecz narodowym socjalistom.

BERLIN, 28.6. (PAT) — Dziś w południe zastrzelony został na ulicy przez komunistów jeden ze szturmowców hitlerowskich, w chwili, gdy jechał służbowo na rowerze.

W związku z wczorajszymi ruchami ulicznymi prezydentum policji w Lipsku wydało zakaz urzą-

dzania pochodów i zgromadzeń pod gołym niebem.

BERLIN, 28.6. (PAT) — Na prowinji hitlerowcy pobili dziś do atryaty przytomności troje małoletnich członków republikańskiego Reichsbanneru. Silnie poturbowano również pewną kobietę, będącą w ciąży, która stanęła w obronie dzieci.

BERLIN, 28.6. (PAT) — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, von Gayl, przyjął wczoraj delegację zarządu partii socjalno - demokratycznej, która domagała się interwencji rządu Rzeszy przeciw zamachom terrorystycznym bojówek hitlerowskich.

Minister oświadczył, że w obecnej chwili nie widzi powodu do stosowania przewidzianych konstytucją zarządzeń represyjnych.

Delegaci oświadczyli, że dalsze tolerowanie przez rząd terroru szturmówek hitlerowskich wywołać może następstwa nieobliczalne.

„Cała władza dla Hitlera“

BERLIN, 28 VI. (PAT). Na konferencji przywódców narodowych socjalistów w Monachium poseł Goebels wygłosił przemówienie, w którym m. in. podkreślił, że stronictwo jego kategorycznie odrzuca wszelkie zarządzenia finansowe rządu von Papena. Narodowi socjaliści nie są odpowiedzialni za gabinet von Papena i odrzucają wszelkie połowiczne kompromisy. Hitler w każdej chwili

li gotów jest wziąć odpowiedzialność za rząd kraju. Hasłem obecnej walki wyborczej jest: „Cała władza dla Hitlera“. W dalszym ciągu obrad dzisiaj przemawiać ma Hitler.

BERLIN, 28 VI. (PAT). — Przed mikrofonem berlińskiej radiostacji wygłosił dziś przemówienie założyciel i przywódca Stahlhelmu Seldte, atakując w gwałtownej formie ten „nie-moralny“ traktat i nadal zwalczać go będzie. Walczymy o wolność Niemiec, o prawa nasze w zrzeszeniu narodu. Nie chcemy nikogo atakować. Chcemy tylko zabezpieczyć to, co do nas należy i musimy z powrotem odzyskać to, co nam zabrano w zbrodniczy sposób. Nie chcemy nowej wojny, bo wojnę jako żołnierze frontowi znamy dobrze i znamy jej grozę, ale gdy wezwą nas do obrony ojczyzny, jest samo przez się zrozumiałe, że żołnierz Stahlhelmu w każdej chwili gotowy jest pójść na ten apel i odpowiedź na wezwanie ministra Reichswehry, Schleichera.

LONDYN, 28 VI. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu“ przynosi sensacyjną wiadomość, pochodzącą jakoby z dobrze poinformowanego źródła, a dotyczącą rzekomych planów v. Papena uregulowania z pomocą Francji stosunków polsko - niemieckich.

W ramach tego planu porozumienia z Polską v. Papen dążyć będzie do umiędzynarodowienia Pomorza, przyłączenia Gdańska do Rzeszy niemieckiej, Polska zaś otrzymać ma w Gdańsku ułatwienia wolnoportowe, jakie np. Czechosłowacja posiada w Hamburgu i Szczecinie.

Jako dalszy środek naprawy stosunków z Polską, Papen rozszerza swój plan także na państwa naddunajskie, przewidując, że stworzą one unję gospodarczą, do której przystąpiłyby zarówno Niemcy, jak i Polska.

Korespondent zauważa, że wątpliwem jest, by naród niemiecki uznał umiędzynarodowienie „korytarza“, gdyż w tym wypadku Niemcy nadal pozostałyby rozdzielone na dwie części.

Ojciec zabił czworo dzieci na skutek podejrzeń, że nie są jego

Z Warszawy donoszą:

Wieś Wola Łącka w powiecie warszawskim była terenem poczwórnego, bestjańskiego dzieciobójstwa.

Mieszkaniec tej wsi, właściciel 6-morgowego gospodarstwa, 36-letni Jan Gajewski, uderzeniami siekiery wymordował cztery swoje córki: 9-letnią Helenę, 7-letnią Reginę, 2-letnią Sabinę i 11-dniowe go noworodka Płej żeńskiej. Zwłoki dzieci były potwornie zmasakrowane uderzeniami siekiery, zadawanymi naoslep.

Po dokonaniu poczwórnego dzieciobójstwa, Gajewski zgłosił się sam na posterunek policji w Łącku i zawiadomił o zbrodni. Gajewski został aresztowany. Zwłoki pomordowanych zabezpieczono na miej-

scu do czasu przybycia władz sądowo - śledczych. Gajewski stanie przed sądem doraźnym.

Powodem strasznej zbrodni były

podjeżenia, że żona Gajewskiego ma kochankę i że dzieci nie są jego.

Balony w stratosferze osiągnęły nieprawdopodobną wysokość 20 klm.

SZTUTGARD, 28 VI. Dziś rano z podwórza tutejszego uniwersytetu wypuszczono w powietrze trzy balony doświadczalne, obliczone na dotarcie do stratosfery.

Balony miały średnice po 2 metry i połączone były linami. Leciwały jeden nad drugim.

W dolnym balonie umieszczone były instrumenty mierzące, zabezpieczone specjalnie przed wiatrem, dochodzącym

w stratosferze do 60 st. poniżej zera.

W ciągu 10 minut balony znikły nawet z zasięgu lunety. Po 2 godzinach i 30 minutach opadły w odległości kilkunastu kilometrów od Sztutgardu.

Instrument do mierzenia wysokości uległ uszkodzeniu.

W każdym razie zdołano odczytać, że balony wzniosły się na wysokość ponad 20.000 metrów.

Sztuka tępienia bliźnich

Jakie niespodzianki gazowe szykuje nam przyszła wojna

Konferencje w Lozannie i w Genewie, zjazd premierów i świata politycznego, tysiące intryg zakulisowych w tym wielkim dramacie politycznym, który już nie podnieca widzów, gdyż dramat ten jako pozbawiony treści, stał się zwykłą grą dyplomatycznych akrobatów. Pomimo wysiłków nie są oni w stanie przeskoczyć bariery partykularyzmu, egoizmu narodowego i ciasnych dyrektyw rodzimego kapitału.

A kryzys trwa i rośnie. Przeciwny obywatel zdaje już sobie doskonale sprawę z tego, że zaciśnięciem śruby podatkowej, redukowaniem budżetu przez obcinanie pensji urzędniczych i sprowadzaniem życia gospodarczego do stanu „vita minima”, t. j. takiej sytuacji, kiedy ono ledwie żyje — kryzys ten można tylko pogłębić, a nie pogłębić. Społeczeństwo dzisiejsze nie widzi dla siebie ratunku, żyje bez wiary i ideału. Jedną jego część zostaje pchnięta w szeregi skrajne, chociażby tylko dla demonstracji przeciw obecnemu stanowi rzeczy, dla zmanifestowania swego niezadowolenia, reszta poddaje się fatalizmowi i oczekuje... cudu. Różnie sobie ten cud wyobrażają. Są tacy, którzy widzą go w postaci wojny! Nawet stara formułka: „si vis pacem, para bellum” już straciła swój sens moralny, a optymizm ludzki jest tak wielki, że zdążył zatrzeć wrażenie ostatniej rzeczy. Nie zdają sobie sprawy, iż przyszła wojna światowa będzie bodaj czy nie ostatnim aktem szaleństwa ludzkości i zagładą cywilizacji.

Krótki komunikat z Genewy: uzgodniona ma być już sprawa rozbiorzenia jakościowego i zmniejszenia budżetów wojskowych.

Jasny promyk nadziei na ementarzysku myśli. Nareszcie dyplomacja raczyła wyrzec parę zrozumiałych słów miast obłąkańczych, ciemno - patetycznych enuncjacji. Czy to nie złudzenie? Czy naprawdę przeczułi zagrożenie wywoływanych przez nich sił? Dlatego też należy bardziej niż kiedykolwiek starać się o utrzymanie i rodmuchowanie słabego płomyka,

aby rzeczywiście nie stał się tylko złudzeniem. Bo musimy sobie zdać sprawę z tego, iż stosunek przyszłych sposobów tępienia życia i mienia ludzkiego do wojny europejskiej 1914 — 1918 będzie znacznie odleglejszy od stosunku tej ostatniej do pierwszego okresu stosowania broni palnej.

Przyszła wojna chemiczna będzie w stanie wytepić całe młoda, CAŁE NARODY. Terenem walki staną się odrazu całe kraje. Chociaż istnieją kursy i pokazy walki gazowej, warto podać chociażby króciutki szkic tego jednego z wielu „skutecznych” sposobów prowadzenia wojny — wojny gazowej.

Myśl walki gazowej powstała w mózgach niemieckich uczonych — i urzeczywistniona po raz pierwszy pod Ipres w dniu 22 kwietnia 1915 roku. Od tego czasu pomimo stagnacji, pomimo unieruchomienia coraz większej ilości warsztatów pracy — przemysł chemiczny, służący celom wojennym kwitnie i nie ma takiej galezi produkcji, w którą włożonoby tyle wiedzy, pomysłowości i dowcipu. Wojna gazowa staje się wielką i zawiłą nauką, dostępną wyłącznie kadrom wyszkolonym, a wobec której masy będą zupełnie bezradne. Państwo nie będzie w stanie zaopatrzyć nawet najmniejszej części obywateli w niezbędne ale bardzo kosztowne środki ochronne.

Gazy — tak zwane bojowe, dzielą się na CZYNNY i BIERNE. Gazy czynne odrazu działają na nasz organizm, wstępując w związki chemiczne z jego składnikami, natomiast bierny, nie mając takiego powinowactwa, stosowane są umyślnie w małych dawkach bez wzbudzenia podejrzenia w przeciwniku. Gromadzą się powoli w organizmie do ilości wywołujących silne zatrucie. Jak długo pozostają w terenie? — kilka minut; wolno parujące płyny — kilkanaście godzin, gazy z ciał olejnych — kilkanaście dni! Po użyciu np. kamitu — teren jest zatruty do dni kilkunastu; — iperytu zaś — do PARU TYGODNI!

Działanie ich na organizm jest różnorodne: 1) DUSZĄCE: chlor, fosgen... 2) TRUJĄCE: czad, kwas pruski... 3) DRAŻNIĄCE: bromek ksylilu, bromek benzylu... 4) PARZĄCE: iperyt, luizyt... Przedewszystkiem są atakowane, jak np. przy gazach duszących wszystkie dostępne błony śluzowe. A więc, OCZY: swędzenie, łzawienie, ból, światłowstręt, zaczerwienienie i obrzęk spojówek, martwica — później owrzodzenia spojówek i rogówki — następnie zapalenie ropne — w rezultacie ślepoty, wywrócenie po wielkiej UTRATY WZROKU.

DROGI ODDECHOWE: drapanie w gardle, kichanie, męczący i uporczywy kaszel, chrupka naskórek, obrzęk, kłótnie, przekrwienie błon śluzowych, uszkodzenie nabłonka i naczyń krwionośnych — zalew pęcherzyków płucnych osoczem krwi — który zubożając gaz zmniejsza kaszel i pozwala na nowo oddychać, poczem wstępuje do organizmu świeża porcja gazu, — ponowny zalew płuc — utrudniony dostęp tlenu — śniadła ogólna — duszność — obrzęk płuc — porażenie ośrodkowego oddechowego — ŚMIERĆ.

Iperyt wywołuje również martwicę błon śluzowych i jeśli stężenie jego nie było odrazu zabójcze, to na miejscu martwicy powstają przez wysięk włóknistokowy błony, tak zw. wrzaskome, które oddzielając się później ulegają zropieniu — a więc ropne zapalenie błon śluzowych i płuc lub ZGORZEL (gangrena) zależnie od następowego zakażenia bakteriami ropotwórczymi lub grzybkami. Są to stany bardzo trudne do leczenia i prowadzące po większej części do zejścia śmiertelnego. Takie ropne lub zgorzelińskie zapalenia płuc powstają również z powodu oderwania się zakażonej tkanki martwicowej i raczopowaniu oskrzela, przez co powstaje część płuć niewentylowana i ulegająca łatwo wtórnym procesom chorobowym.

Niektóre gazy (kwas pruski, czad) działają przedewszystkiem na samą krew, łącząc się z barwnikiem czerwonych ciałek, które tracą wtedy zdolność do wiązania potrzebnej ilości tlenu

dla organizmu. Działanie to jest POWOLNE I SKRYTE. — Z początku tylko lekki ból głowy, stan zmęczenia, — zanim się człowiek zorientuje — następuje utrata przytomności, a przez znieczulenie ośrodkowego zaburzenie rytmu oddychania (Cheyne - Stokes) — i śmierć.

Przez silną utratę osocza, jak np. wywołują gazy duszące i parzące — następuje zagęszczenie krwi — serce mające ciężką pracę — pozbawione tlenu i uszkodzone toksynami może ulec porażeniu, z tego również powodu tworzą się skrzepy — zawory — zaburzenia miejscowe krążenia i następowa gangrena (np. kończyn).

Gazy działają nie tylko na błony śluzowe, lecz i na całą powierzchnię ciała ludzkiego poprzez ubranie i obuwie (Iperyt). Działanie ich jest opóźnione. — Niektóre następują OBJAWY ZATRUCIA DOPIERO PO PARU DNIAH; są one podstępne, zdradliwe; uskuteczniane w bardzo słabych stężeniach wywołują przez czas dłuższy znieczulenie zakończeń nerwowych a więc i powonienia. Poparzenie może nastąpić nawet PRZED DOTKNIĘCIEM PRZEDMIOTÓW i terenu skażonego. Skutki tego działania: swędzenie, zaczerwienienie i obrzęk skóry, pęcherze, głębokie owrzodzenia trudno się gojące i bolesne. — Działanie to tłumaczy się rozpuszczalnością tych gazów w substancjach tłuszczowych i przedostawaniu się w głąb poprzez przewody gruczołowe.

Gazy działają W BARDZO MAŁYCH STOPNIACH: np. napastliwe stężenie fosgenu — 0,044 gr. na 1 metr sześć. — zabójcze — 0,88 gr. na m. sześć., śmiertelne stężenie kwasu pruskiego — 0,06, czadu zaś — 0,002 — 0,003 gramów na metr sześcienny.

Gazy drażniące są źle zatrzymywane przez pochłaniacz węglowy maski lub przedostają się przez przypadkowo powstałe i niedostrzegalne golem okiem otwory — wywołują silny ból oczu i łzawienie — przeciwnik traci przez to równowagę i orientację — w rozpaczy uwalnia się od maski i wtedy dopiero

zostaje wystawiony na działanie puszczonego dodatkowo gazów duszących.

Prócz gazów stosowane były również w poprzedniej wojnie dymy bojowe, jako zasłony przy obronie miast, punktów strategicznych, fabryk etc. Nie są one tak niewinne, jakby się mogło zdawać, gdyż działają silnie drażniąco i często zmieszane z gazami bojowymi POCHŁANIAŁY DUŻO OFIAR wśród nieprzeczuwającego i wprowadzonego w błąd przeciwnika. — Takimi substancjami dymotwórczymi są czterochlorki krzemu, tytanu i cyny; naftalena i fosfor. Dymy, jak np. sternit i adamsyt mają charakter napastliwy i wywołują kichanie, swędzenie w nosie i gardle, NUDNOŚCI I WYMIOTY.

Wreszcie materiały zapalające, które są wypełnione bombami lotniczymi, minami chemicznymi i pociskami — są to: fosfor, termity, który spala nie tylko drzewo, lecz i topi metale; mieszaniny zapalające z: chloraku potasu, parafiny, nitrocelulozy, terpeniny, kwasu siarkowego, nadmanganianu potasu — mieszaniny trudne do ugaszenia, gdyż POD WPLYWEM WODY WYBUCHAJĄ na nowo naskutek obecności w nich sodu i potasu metalicznego.

Co się tyczy siły i obszaru niszczenia wystarczy wspomnieć, że niewielka ilość aeroplanów z bombami napelnionymi np. iperytem może w ciągu krótkiego czasu zniszczyć miasto o miljonowej ludności. Przeciw wielkiej ilości gazów (iperyt, luizyt, tlenek węgla, dym napastliwy) MASKA NIE WYSTARCZA.

A więc masy będą stały prawie bezradne wobec gazów trujących, dymów bojowych, pożarów i t. d.

Zresztą wszystkie wymienione okropności w przyszłej wojnie gazowej, jako przestarzałe, stracą na aktualność, gdyż współczesna chemia i technika, współcześni uczeni, podpatrując tajemnice natury, zazdrośnie strzegą swoich świeżych wynalazków i szykują jeszcze większe niespodzianki!

Dnia 3 lipca r. b. o godzinie 3-ej m. 30 po południu odbędą się pod łaskawym protektoratem JWPana Wojewody Łódzkiego i JWPani Wandy Jaszczotowej

Wielkie Zawody Konne

Policii Państwowej miasta Łodzi na Boisku Sportowym w „Helenowie”.

Program wielce urozmaicony, jak konkurs hipiczny, popisy władania lancami, turniej, wyszkolenie konia policyjnego i t. p. Szczegóły w programach. — Ceny od Zł. 1.10 do Zł. 5.10. Wojsko, policja i młodzież szkolna płaci połowę.

Przedprzedaż biletów, począwszy od dnia 29 czerwca do 3 lipca r. b. do godziny 12-ej w cukierniach „Esplanada” przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 100 i „Grand-Cafe” — Piotrkowska 72, — zaś w dniu zawodów przy kasie.

Całkowity dochód przeznaczony na kolonje letnie dla dzieci policjantów.

FIASKO LOZANNY!

Niemcy żądają całkowitego skreślenia reparaacji bez rekompensat z ich stron

Zabiegi Mac Donalda nad utrzymaniem konferencji przy życiu

Włochy popierają Rzeszę

Lozanna, 28 VI. Dzień dzisiejszy poświęcony jest ożywionym naradom, które inicjuje przede wszystkim przewodniczący konferencji reparacyjnej Mac Donald, usiłując uchronić konferencję od ostatecznego rozbitcia.

Jego zabiegi medjacyjne oceniane są naogół sceptycznie ze względu na nieprzejednany upór Niemiec.

Kancelarz Papen po konferencji z Hindenburgiem, która miała dla niego przebieg bardzo niekorzystny, tak że mówiono nawet o grożącym kryzysie gabinetowym, przybył wczoraj do Lozanny i odbył konferencję z Herriotem.

Tym razem Papen postawił żądanie zupełnego skreślenia reparacji, nie ofiarując wzajemnie Francji żadnej rekompensaty. Delegacja francuska stanowiskiem takim była zaskoczona.

Herriot oświadczył, iż zerwie raczej rokowania i wyjedzie do Paryża, niżby miał wyrazić swą zgodę na tego rodzaju żądania Niemiec. Niemcy upierają się przy swoich żądaniach tembardziej, że Włochy, w memorjale, złożonym wczoraj Mac Donaldowi, występują również za skreśleniem reparacji.

Ze strony francuskich kół politycznych memorjał włoski uważany jest za próbę stoperdowania porozumienia francusko-niemieckiego.

Sytuacja jest obecnie bardzo poważna. Panuje powszechny pesymizm. Jeżeli Mac Donaldowi nie uda się doprowadzić dziś do porozumienia, wyznaczonych na jutro plenarne posiedzenie konferencji rozbrojeniowej może być ostatniem.

W tym wypadku stworzone zostaną dwie komisje, które zajmą się kwestją reorganizacji gospodarczej Europy i sprawą przygotowania światowej konferencji lozańskiej.

Rozmowy dotyczące problemu reparacyjnego zostałyby wobec tego odroczone do jesieni.

Narada trzech

LOZANNA, 28 VI. (PAT). — Rozmowy lozańskie weszły dzisiaj w nową fazę. Po rozmowach francusko-angielskich, które wypełniły pierwsze dni ubiegłego tygodnia i rozmowach francusko-niemieckich w piątek i poniedziałek, dzień dzisiejszy przyniósł

wspólną naradę Mac Donalda, Herriota i von Papena, którym towarzyszyli ministrowie finansów tych trzech krajów. Narady, które rozpoczęły się w południe, trwały dwie godziny i były kontynuowane po południu

Narada trzech zdecydowana została wczoraj późnym wieczorem w rozmowach, które Mac Donald odbył kolejno z Herriotem i von Papenem i w których przewodniczący konferencji został poinformowany o absolutnej rozbieżności obu tez.

Powracając z rozmowy Herriot oświadczył dziennikarzom, że Mac Donald „stara się być użytecznym”.

Nie ulega wątpliwości, że premier brytyjski robi nową próbę pośredniczenia między obu delegacjami i uratowania konferencji, która przechodził w tej chwili ostry kryzys.

Negacja bez zastrzeżeń

Delegaci francuscy wyrażają przekonanie, iż okazali jaknajdalej posuniętą uступliwość wobec stanowiska niemieckiego, które jest czysto negatywnem.

Mac Donald zaprosił na nara-

dę ministrów francuskiego i niemieckiego, usiłując doprowadzić do zbliżenia ich stanowisk.

Jednorazowy ryczałt

BERLIN, 28 VI. (PAT). — Prasa niemiecka w depeszach swoich korespondentów z Lozanny podaje wiadomości, utrzymane w tonie niezwykle pesymistycznym. Korespondenci twierdzą, że nastąpiło rozczarowanie co do pozytywnych wyników rozmowy Herriota z von Papenem, przypisując winę wyłącznie stronie francuskiej.

Konferencja utknęła na martwym punkcie.

Korespondent „Deutsche Allgemeine Ztg.” oświadcza, że Niemcy byłoby w ostateczności gotowe zakończyć sprawę odszkodowań zapomocą jednorazowego ryczałtu,

nigdy jednak nie zgodzą się na ponowne uznanie politycznego i wojskowego status quo.

Zabójstwo w magistracie

Wydalony urzędnik zastrzelił naczelnika wydziału

Winowajca jest chory na gruźlicę i wydaje się być nienormalny umysłowo

Po raz pierwszy...

Z Warszawy donoszą:

Magistrat warszawski był po raz pierwszy od swego istnienia terenem krwawej zbrodni. Oto zredukowany z dniem 1 czerwca r. b. urzędnik magistracki, Kujawski, strzelił czterokrotnie w lokalu biurowym do naczelnika sekcji personalnej wydziału finansowo-budżetowego magistratu warszawskiego, Henryka Dembińskiego, raniąc go ciężko w płuca, szyję i brzuch. Dembińskiego w stanie groźnym przewieziono natychmiast do szpitala św. Rocha, gdzie poddany miał być natychmiastowej operacji. Jednakże wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Dembiński, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Przeszłość sprawcy

Morderca Kujawski brał już w swoim czasie udział w napadzie na Adolfa Nowaczyńskiego w teatrze Polskim, który wykonał razem z Ryskalczykiem. Jak wiadomo Ryskalczyk skazany został ostatecznie za napad na Nowaczyńskiego na więzienie. Kujawski należał do t. zw. „Legjonu młodych” i na terenie magistratu prowadził czynną akcję agitacyjną. Został wydany ze służby miejskiej na wniosek biura dyscyplinarnego magistratu za niezwykle awanturnicze prowadzenie się, brak karność oraz nieposłuszeństwo w stosunku do przełożonych. Z akt komisji dyscyplinarnej wynika, że Kujawski kilkanaście razy wywoływał najrozmaitsze awantury w biurach magistratu.

Awantura na dziedzińcu

Kujawski chory był od dłuższego czasu na gruźlicę. Biuro pomo-

cy lekarskiej magistratu przysłało mu z pomocą. Wyrobiono więc mu specjalną zapomogę oraz urlop. Kujawski na dziedzińcu magistratu na pl. Teatralnym swego czasu spotkał doktora p. Ł., który mu właśnie wyrobił urlop i zapomogę. Między nimi wywiązała się następująca rozmowa:

— Panie doktorze, powiedz pan,

NIEZROWNANE
WARTOŚCI
LECZNICZE
MALIN
UDOSTĘPNI
KAZDEMU



CUKIER

Przypominamy sezon smażenia konfitur, soków, kompotów, marmelad — należy się zawczasu do tego przygotować.

Niezwykle tanie książki i przepisy we wszystkich księgarniach.

czy ja naprawdę jestem chory na gruźlicę?

— Ależ skąd! — doktor przez chwilę zastanawiał się, bojąc się powiedzieć Kujawskiemu prawdę. — Jest pan chory na inną chorobę...

Z najszlachetniejszych surowców

najlepiej produkowane Czekoladki

Deserowe Plutos

w 150 odmianach

Sklep nasz zaopatrywany jest codziennie w świeży towar

Zabójstwo dyrektora

przez pracownika inspektoratu szkolnego

Ze Słonima donoszą: Wczoraj o godz. 9-ej rano zabity został trzema wystrzałami z rewolweru dyrektor miejscowej komunalnej kasy oszczędności, Antoni Kozicki. Zabójca, Ste-

fan Kuryłowicz, pracownik miejscowego inspektoratu szkolnego, wystrzelał w usta popelniał na miejscu zbrodni samobójstwo. Tłem tragicznego zajścia były nieporozumienia osobiste.

Kto szanuje wzrok

nosi ciemne okulary

z firmy **SZYMON URBACH** sp. z o. o.
Piotrkowska 33, tel. 222-23.



SILV-OZON-MOTOR

IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA

Wystrzegaj się bezwzględnych naśladowców!!!

— Ach tak, na inną chorobę! Wy wszyscy robicie ze mnie warjanta! — wykrzyknął Kujawski i uderzył dwukrotnie po twarzy zyczącego mu doktora, tak że ten zalewając się krwią upadł na bruk podwórza.

Scenę tę obserwowało wiele osób. Sprawa stała się głośna. Przeszła do biura dyscyplinarnego, które po zapoznaniu się z całokształtem działalności Kujawskiego na terenie magistratu w charakterze referenta wydziału finansowo-budżetowego, doszło do wniosku, że Kujawski jest awanturnikiem i że nie może być mowy, by pozostał nadal na służbie miejskiej. Przyjmując jednak pod uwagę jego chorobę, wydział finansowy magistratu pragnął sprawę tę załatwić polubownie. Proponowano Kujawskiemu, by sam usunął się ze służby miejskiej, zgadzając się nawet wypłacić mu trzymiesięczne odszkodowanie oraz pewną sumę na leczenie.

Kujawski propozycję odrzucił i wobec tego został ostatecznie wydalony. Naczelnika sekcji ogólnej Dembińskiego uważał za moralnego sprawcę swojego wydalenia i za największego wroga.

Na godzinę przed zbrodnią

Na godzinę przed popełnieniem zbrodni, Kujawski zjawił się w biurze dyscyplinarnym magistratu, gdzie pilnie studiował akta swojej sprawy, pragnąc z nich wyczytać czy naprawdę Dembiński był sprawcą jego wydalenia. Wprost z biura dyscyplinarnego udał się przez podwórkę do wydziału finansowego, gdzie w gabinecie po krótkiej rozmowie z p. Dembińskim, wy dobył rewolwer i strzelił do niego czterokrotnie.

Zaalarmowani wystrzałami urzędnicy wydziału finansowego i woźni, wybiegli ze swoich biur i ru-

cili się na sprawcę zbrodni. Jednocześnie zawezwano pogotowie ratunkowe oraz przedstawicieli policji. Henryka Dembińskiego karetka pogotowia przewiozła do szpitala, zaś zbrodniarz pod silnym konwojem policyjnym powędrował do aresztu centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej, gdzie kilku oficerów policji poddało go szczegółowym badaniom. Kujawski nie chce odpowiadać na pytania. Jest niesłyszany zdenerwowany. Pali gorączkowo jednego papierosa za drugim.

Czy pod sąd doraźny?

Morderstwo, jakiego dokonał Kujawski, kwalifikuje się pod orzecznictwo sądu doraźnego, jednak wątpliwe jest, aby sądono go w trybie doraźnym, gdyż zachodzi obawa, że Kujawski jest chory umysłowo. W ciągu dnia dzisiejsze go ma być poddany badaniom lekarzy psychiatrów.

Popełniona zbrodnia wywarła silne wrażenie na członkach magistratu, którzy właśnie odbywali posiedzenie w sprawie obniżki pensji pracowniczych.

W dniu jutrzejszym, w związku z tem morderstwem, ma się odbyć pod przewodnictwem prez. Słomińskiego, nadzwyczajne posiedzenie magistratu.

S. p. Henryk Dembiński osierocił żonę i dwuletniego synka.

Deklaracja „Legjonu Młodych”

Po morderstwie dokonanym przez Kujawskiego „Legjon młodych”, organizacja młodzieży, w której zabójca odgrywał przodującą rolę, wydała komunikat, w którym oświadcza, iż z dn. 27 b. m. zawiesiła go w prawach za czyn niedopuszczalny członka organizacji i że potępia ona metodę samosądu

DZIEN W ILUSTRACJI



WIKTOR G. CADERE

Na stanowisko posła Rumunii w Warszawie został mianowany p. Wiktor G. Cadere, którego podobiznę podajemy na naszej ilustracji.

P. Cadere jest wybitnym prawnikiem, znanym jako taki nie tylko w Rumunii lecz i zagranicą. Ogłosił drukiem szereg dzieł z zakresu historii, dyplomacji i prawa. Min. Cadere współpracuje poza tem w licznych czasopismach tak rumuńskich jak i zagranicznych.



DR. ERNEST SCHOLZ

b. przywódca niemieckiej partii ludowej i b. minister gospodarki Rzeszy, zmarł w 58 r. życia.

Latający pucybut

W Berlinie powstał nowy typ pracownika — latający pucybut. Zawód ten — jak się okazuje — wcale rentowny, bo uprawiany w zamożniejszych tylko dzielnicach miasta, polega na tem, iż wędrowny pucybut przyjmuje zamówienia abonamentowe na czyszczenie wszystkiego obuwia domowników, w określonych godzinach rannych. O tej lub innej godzinie zjawia się on ze swymi utensyljami i pudłem pasty, w niesłychanie szybkim tempie doprowadza do blasku i czystości obuwie, poczem zo stawia duplikat rachunku i pędzi dalej do innych stałych klientów.

Trochę humoru

PRZYZNOS

Podczas pobytu Herriot'a w Londynie jeden z wybitniejszych polityków angielskich zapewniał go z emfazą, iż z ust jego nie wyszło nigdy kłamstwo.

Herriot zwierzał się później swoim kolegom:

— Oczywiście — z ust nie, bo ja mówię przez nos.

Dom

ew. pół do sprzedania

Wiadomość ul. Kielma 9. Zakład tapicersko-dekoracyjny.



Przed gmachem partyjnym socjal-demokracji w Berlinie doszło do poważnych starć między hitlerowcami i członkami Reichsbanneru. Na lewo widzimy policję, aresztującą kilku hitlerowców w chwili po zajęciu. Na prawo grupka bojowców narodowo-socjalistycznych przed gmachem „Vorwärts”.



700-LECIE ORANIENBURGA

obchodzone uroczystym corsem, w którym szczególną uwagę zwracała karoca wielkiego księcia.



FLAMANDZKI RUCH NIEPODLEGŁOŚCIOWY

Podczas demonstracji b. flamandzkich żołnierzy frontowych w Antwerpii doszło do poważnych starć z wolonami. Po pewnym czasie policja musiała interwenjować, rozwiązując pochód flamandczyków.



W ATMOSFERZE ROZBROJENIA

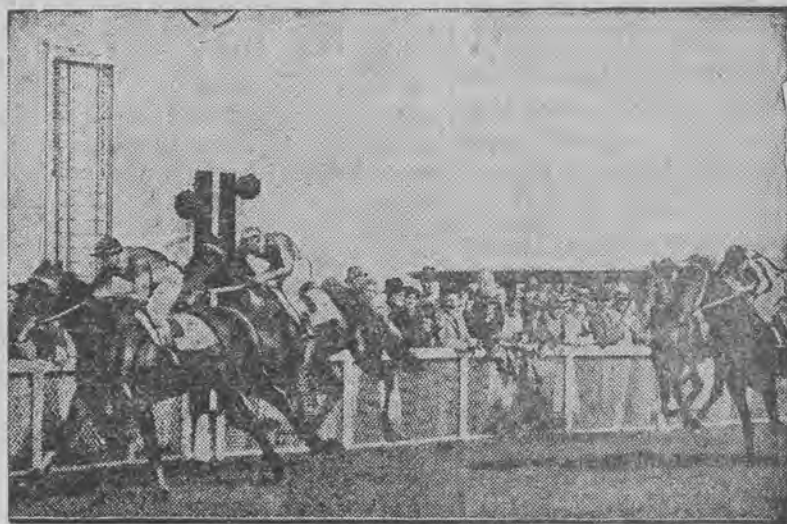
Ćwiczenia w szybkości oddawania strzałów ammatnich na okrętach.



REWOLUCJA W SJAMIE.

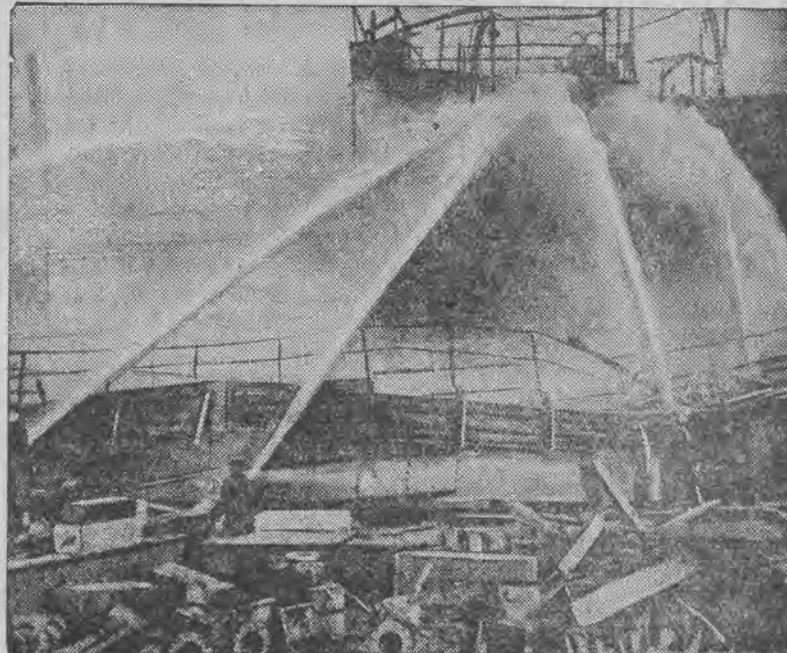
Wedle doniesień z Bangkoku, król sjamski pod naciskiem rewolucjonistów zdecydował się nadać swemu państwu konstytucję. W ten sposób królestwo Sjamu stało się monarchją konstytucyjną.

Na zdjęciu naszym widzimy królewską parę sjamską, dziekującą z balkonu zgromadzonemu przed pałacem tłumom za urządzone owacje.



DERBY NIEMIECKIE W HAMBURGU

Zwycięzca „Palastpage” pod Haynesem mija pewnie czołownik. Faworyt „Widerhall” zajął dalekie piąte miejsce.



EKSPLOZJA NA OKRĘCIE NAFTOWYM

Na angielskim statku - cysternie „Cymbelinie”, leżącym w suchym doku portu australijskiego Montreal, nastąpiła z nie wiadomych powodów eksplozja. Paląca się nafta ogarnęła niebawem cały statek. W płomieniach zginęło 23 marynarzy. — Straty wynoszą przeszło 8 milionów złotych.

Pamiętnik bohaterskiego lotu przez Atlantyk

Koszmarne noce na szczątkach samolotu

Otchłań wodna czyha.—Okrety pojawiają się i znikają.—Głód i pragnienie.—W poszukiwaniu żywności.—Paszczak rekina

PARYŻ, 28 VI. Trzecia część kablagramu Hausnera zaczyna się od opisu

pierwszej nocy, spędzonej na szczątkach aparatu, nocy tak okropnej, że nawet gdyby miał żyć sto lat, nie zapomniałby o niej nigdy.

Hausner nie zmrzył oka, po czynając od Nowego Jorku. Stopniowo zapadał na odrętwienie, lecz gdy tylko zaczynał drzemać, staczał się wzdłuż rezerwuaru i w każdej chwili groziło mu

niebezpieczeństwo wpadnięcia do wody.

Aczkolwiek zdawał sobie sprawę z bezużyteczności tego gestu, wysuwał co kwadrans głowę na zewnątrz i badał horyzont. Nic jednak nie przerywało ciszy nocy, wreszcie poczęło świtać.

Z pierwszymi promieniami słońca w Hausnera wstąpiła otucha. Ranek nie przyniósł jednak nic nowego. Dopiero około południa

na skraju horyzontu ukazała się sylwetka okrętu, który spokojnie zmierzał w kierunku wschodnim. Morze było wzburzone. Samolot był podrzucany falami, jak żdźbło trawy, wskutek czego mógł być ledwo dostrzegalnym punktem wśród bezbrzeżnego oceanu. Hausner gorączkowo

dawał sygnały koszulą, trzymając się kurczowo skrzydła samolotu, aby nie wpaść do morza. Okręt widoczny był w ciągu godziny, wreszcie pozostał po nim jedynie pióropusz dymu.

Wyczerpanemu do szczętu Hausnerowi coraz bardziej dokuczało pragnienie.

Zmęczenie jego dochodziło do ostatnich granic i aż do rana pozostał nieruchomy w pozycji leżącej.

W ciągu następnego dnia zauważył w oddali trzy okręty.

Wszelkie sygnały pozostały bez skutku. Podczas nocy zaczął padać deszcz. Rzesiste krople ulewę uderzały o kadłub samolotu.

Pragnienie snu wzięło górę nad wszelkimi troskami.

Hausner rozpostarł na rezerwuarze uratowaną koldrę i chociaż była zupełnie mokra, za winął się w nią szczerze. Nie wie ile godzin przespał w ten sposób.

Gdy się obudził panowała jeszcze głęboka noc. Stopniowo zaczęło świtać. Niebo było ponure, a słońce z trudem przebiło się przez chmury. Daleko na północy ukazał się znowu okręt. Hausner zaczął dawać sygnały. W godzinę później, tym razem od południa, zamajaczyła sylwetka nowego okrętu.

Aparat wystawał ponad powierzchnię oceanu nie więcej jak na 4 — 5 metrów. Ciągłe zadawał sobie Hausner pytanie, czy tak nikły punkcik, jaki przedstawiał jego samolot, będzie w stanie sięgnąć na siebie uwagę.

Głód i pragnienie zaczęły coraz bardziej dawać mu się we znaki. Kilka pomarańczy i sandwichey pozostało w zatopionej kablinie. Leżały one gdzieś z pewnością przesiąknięte wo-

dą morską. Trapiiony głodem Hausner postanowił je odszukać, pogrążając się w zatopionej części aparatu. Wskutek je drak ciemności musiał to odłożyć do dnia następnego.

Noc zdawała się nie kończyć nigdy. Od 48 godzin morze było wciąż wzburzone, a niektóre rozrzucone fale dochodziły do 10 — 12 m. wysokości. Aparat trzymał się na powierzchni, lecz Hausnera ogarnął niepokój. W wielkim swoim zmęczeniu i wyczerpaniu zdawało mu się, że szczątki samolotu stopniowo pogrążają się w morze.

Zanurzył się więc, aby sprawdzić, czy wszystkie kurki zostały zamknięte. Po dokonaniu tej inspekcji

opuszczał się na dno czterokrotnie w poszukiwaniu żywności

lecz poza dżutem i parą obcęgów, nie znalazł nic pożytecznego.

Przez cały dzień rozbitek hałaśliwy horyzont.

Ukazały się jeszcze dwa okręty, lecz w takiej odległości, że można było dostrzec zaledwie kominy i maszły.

Popołudniu morze uspokoiło się nieco.

Podczas burzy złamały się zawiasy, podtrzymujące część ruchome skrzydła,

które trzymały się teraz jedynie dzięki przymocowanym drutom. Nadeszła noc, potęgając jeszcze bardziej zmęczenie Hausnera. Za pomocą rzemień, które służyły do przymocowania blaszanek z benzyną i

koldry, Hausner

urządził sobie coś w rodzaju hamaka,

do którego przywiązał się. Hausner przypominał sobie, że miał jeszcze pudełko z konserwami.

Z nastaniem dnia ogarnęła go troska z powodu szkód, jakie burza wyrządziła na skrzydłach. Ruchome części, trzymające się jeszcze jako tako przy pomocy drutów stalowych, zaczęły uderzać o kadłub, co mogło narazić na szwank bezpieczeństwo samolotu. Hausner postanowił wyszłiznąć się wzdłuż skrzydła i obciąć druty. Przecięcie drutów zbliżało się już ku końcowi, gdy rozbitek ujrzał zakradającego się zdrańdziecko rekina.

Hausner porzucił pracę i w pośpiechu skrył się do wnętrza kadłuba.

Po tej dygresji uczucie głodu ogarnęło go ze wzmożoną siłą.

Czy wlecie, to...

...wczoraj zapadł wyrok w toczącym się od 8 miesięcy na 124 rozprawach procesie korupcyjnym przeciwko braciom Sklarek. Główni oskarżeni Leo i Willy Sklarek skazani zostali na 6 lat ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

...powódzie pustoszą północną część Mołdawii i Besarabji. Wiele miast, m. in. Jassy, Czerniowce i inne są całkowicie izolowane i zalane. Ze wszystkich stron donoszą o licznych ofiarach i wielu zawalonych domach.

...w procesie Gumtorgu w Moskwie, Kriuszkow, Nosokin, Smirnow, Szubin i Pankratow skazani zostali na rozstrzelanie. 7 innych oskarżonych skazano na 10 lat więzienia.

...lotnik Haegelen dokonał lotu dokoła Francji. Długość lotu wyniosła 2,631 km. (15 przymusowych lądowań). Trasę tę Haegelen przeleciał w 10 godz. 20 minut t. j. z przeciętną szybkością 255 km. godz.

...wczoraj popołudniu wybuchł pożar w gmachu opery w Hannoverze. Do wieczora pożaru nie zdołano opanować. Kilku strażaków uległo ciężkiemu zatruciu gazami.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW **ŁÓDŹ**
RADIOWYCH **PIOTRKOWSKA 167**
SAMOCODOWYCH **TEL. 205-21.**
MOTOCYKLOWYCH
 ...
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 **TEL.**
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE tel. 12-333

Zielona 6
 Szybka pomoc lekarska
 Przewóz chorych.

Odcinek Powieściowy „Głosu Porannego”.

Nr. 61

CZERWONA LIMUZyna

Powieść sensacyjna J. Weisla.

Ciąg dalszy.

— Ależ Violetto... przecież to byli sami znajomi, mili chłopcy, którzy napewno nie nikomu nie powiedzą. Zresztą i tak już cię oni wszyscy znali. Wszystko już wiedzieli... I o tamtym też mówili, wiesz o tym, o którego kazałaś mi się dowiadywać... o Castellmarim. Polecili ci powiedzieć, że on nie żyje... Nie potrzebujesz już teraz tańce wszędzie na policję i dowiadywać się... On naprawdę nie żyje...

Violetta przy każdym słowie pijanego męża cofała się krok za krokiem i stała teraz przy ścianie. Zdawało jej się, że nogi odmawiają posłuszeństwa; nerwowo szukała oparcia i ciężko dyszała. Na jej pobladłej twarzy malowała się bezsilna wściekłość. Zakryła twarz rękoma i tak trwała bez ruchu. Cam pobbello chwiejnym krokiem zbliżył się do niej i mruczał:

— Jesteś zła na mnie... Czy dla

tęgo, że za dużo wypiliśmy?... To się już więcej nie powtórzy.

Zrobił przytem, ruch, jakby ją chciał objąć. Violetta drgnęła. Odepchnęła pijanego od siebie i odepchnęła pokój, nie mówiąc słowa.

Po paru minutach Campobello był już pogrążony w głębokim śnie.

XXI. KARA I NAGRODA

Hrabina siedziała w swym pokoju, ukrywając twarz w złotowacanych dłoniach i patrzyła z rozpaczą na podłogę. Szary świt rzucał mdłe światło przez szyby.

Nagle... Co to było? Czy ktoś dzwonił? Violetta zerwała się. Po chwili weszła pokojówka i zameldowała:

— Przyszli dwaj panowie, którzy chcą natychmiast mówić z jasnie panią.

Violetta zbladła. Chwyciła się za głowę i ciężko westchnęła.

— Co mam powiedzieć tym panom? — zapytała pokojówka.

— Proszę obudzić hrabiego! — rozkazała Violetta.

— Ci panowie chcą jednak mówić z panią hrabiną.

— Kto to są ci panowie? — zapytała hrabina cicho.

— Z policji — odpowiedziała pokojówka.

Hrabina chwyciła się za serce. A więc wszystko skończono... Już przyszli, aby ją zabrać... Zbrodnia była wykryta. Jej własny mąż zdradził ją w stanie podchmielnym... Co czynić? Uciekać?

Podbiegła do okna. Przed domem stało dwu mężczyzn... A więc nie było już żadnej drogi ratunku. Żadnego wybiegu?... A jednak.

— Poprosz panów do salonu — rozkazała pokojówce. — Zaraz przyjdę.

Z temi słowy pospieszyła do swej sypialni i zamknęła drzwi na klucz.

Wurz i Spohr zostali wprowadzeni do salonu, z zawiadomieniem, że hrabina niedługo się zjawi. Minęło dziesięć minut.

— Sprawa trwa mi za długo — oznajmił wreszcie Wurz. — Mam tego dość. Uciec nie może, gdyż wszystkie wejścia są obsadzone.

Proszę, niech pan zawoła pokojówkę!

— Gdzie jest pani hrabina? — zapytał Wurz wchodzącej pokojówki.

— W swej sypialni.

— Proszę nas tam zaprowadzić. Natychmiast! — rozkazał Wurz zdecydowanym tonem.

Znaleźli drzwi sypialni zamknięte. Zapukali — nikt nie odpowiadał.

— Niech pan zawoła agenta, który czeka w przedpokoju, — powiedział Wurz cicho do Spohra. Gdy agent się zjawił, otrzymał polecenie otworzenia drzwi. Nie było trudno wyłamać prosty słaby zamek. Wurz szoroko otworzył drzwi i krzyknął, nie przekraczając progu:

— Hrabino! Niech nam pani oszczędzi dalszych gwałtownych kroków. Proszę nie stawiać dużej oporu.

W pokoju panowała dalej niczem niezmaczona cisza. Radca zajął do środka i w pół mroku zauważył hrabinę, siedzącą w foteliku przed toaletą.

— Hrabino, w imieniu prawa aresztuję panią, jako morderczynię porucznika Giorgia di Castellmarim! Hrabina nie ruszyła się z miej-

scą. Radca szybko podszedł i położył dłoń na jej ramieniu. Przy tem dotknięciu ciała hrabiny potoczyło się na ziemię. U nóg radcy policyjnego leżał... trup.

— Napewno zemsta ze strachu! — krzyknął Spohr.

— Nie. Ona nie żyje. Czy nie widzi pan małego otworu na lewej skroni?

— Ale przecież nie słyszeliśmy strzału?

— Kiedy Castellmari został zastrzelony, również nie słyszano strzału. Taka sama bezgłośnie kula, która spowodowała jego śmierć, przecięła również pasmo jej życia.

Z pomocą Spohra radca umościł zwłoki na łóżku. Po chwili w milczeniu opuścili pokój...

* * *

Samobójstwo hrabiny di Campobello zamknęło dalszą działalność policji. Ponieważ morderczyni sama się ukarała, nakazano ścisłą tajemnicę co do szczegółów całej sprawy.

Jedynie w prezjyjam policji od była się konferencja, podczas której radca Wurz złożył następujące sprawozdanie:

D. e. n

Wiadomości bieżące

Uroczyste zakończenie roku szkolnego

W dniu wczorajszym odbyła się uroczyste zakończenie roku szkolnego w łódzkich szkołach średnich.

Ulicami miasta przeciągnęła młodzież szkolna ze sztandarami, udając się na nabożeństwa. Następnie odbyło się rozdanie świadectw i nagród. (p)

Falszywe monety jedno i dwuzłotowe

W obiegu znajduje się znaczna ilość podrobionych monet jedno i dwuzłotowych.

Falszywe monety są wykonane bardzo nieudolnie i od razu rzuca się w oczy ich ciemna barwa oraz lekkość.

Podrobionymi monetami są zasypanye jedynie rynki w dni targowe, gdzie kolporterzy monet mogą liczyć na „ruch” w interesie.

Światło samolotów odbywających nocne ćwiczenia

Ostatnio ukazują się w porze nocnej nad miastem małe światełka, które robią wrażenie gwiazd, błędzących bez celu pod chmurami. Światełka te są dwubarwne: białe i czerwone.

Jak zdołaliśmy ustalić — światełka te pochodzą od lampek, u mieszczonych na samolotach, odbywających nocne loty, a należących do łódzkiego centrum wyszkolenia lotniczego.

W programie lotów ćwiczebnych są dwa przeloty dzienne (ranny i popołudniowy) oraz jeden lot ćwiczebny w nocy. (ag)

Kary za trzepanie w nieodpowiednich godzinach

W ciągu ostatnich dni sporządzono szereg protokołów za trzepanie pościeli, dywanów i t. d. po godzinie 8-ej rano, jak również za trzepanie tych przedmiotów i garderoby na balkonach oraz w oknach, wychodzących na ulicę.

Winni niestosowania się do przezwymagających aby trzepawianów, pościeli, garderoby i dokonywano tylko do godziny 8-ej rano na podwórzach domów, muszą opłacać doraźne mandaty karne. (p)

Przymusowe lądowanie samolotu pod Łodzią

Onegdaj w godzinach popołudniowych, naskutek mgły panującej w górnych warstwach atmosfery, na polach Wiskitna, pod Łodzią, wylądował samolot wojskowy typu „Potez”, należący do 1 pułku lotniczego, znajdujący się w drodze z Warszawy do Poznania.

Przymusowe lądowanie samolotu odbyło się szczęśliwie. Z dwóch lotników, znajdujących się w aparacie, żaden nie odniósł szwanku.

Pobór

rocznika 1911

W czwartek, dnia 30 czerwca r. b. powinni się stawić przed komisją poborową nr. 1 ochotnicy rocznika 1912, 1913 i 1914, zamieszkali na terenach 2, 3, 5, 8, 9, 11 komisariatów policji.

Przed komisją poborową nr. 2 — ochotnicy rocznika 1912, 1913 i 1914, zamieszkali na terenach 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. pol.

Prezydent Mościcki w Ciechocinku

Ostatnie dni wywczasów Pierwszego Obywatela Rzplitej

CIECHOCINEK, w czerwcu. Wywczasy p. prezydenta Rzeczypospolitej, od trzech tygodni z górą bawiącego w Ciechocinku, są już na ukończeniu. W dniu 1 lipca prezydent opuści uzdrowisko udając się do Warszawy, gdzie podjeździe zwykły wypełniony pracą, tryb życia. Narazie jednak z wizyty domu zdrojowego, gdzie przebywa, wciąż jeszcze powiewa amarantowa chorągiew z Białym Orłem. Po dawnemu odzywa się w różnych porach srebrzysty dźwięk

fanfary, zwiastującej przyjazd i wyjazd mieszkańca pięknego parkowego pałacyku, otoczonego pełnym kwieciami ogrodem.

Ludność miejscowa i stała pozdrawia prezydenta. Powiewają czapki i kapelusze. A bywa też, że do zatrzymującego się auta, z którego wysiada tak dobrze wszystkim znana, wyniosła postać w szarym płaszczu i takiej samej barwy miękkim filcowym kapeluszu, podbiega ktoś z białą kopertą w ręku. To jakaś petycja, podanie.

Adjutant dyżurny, zawsze towarzyszący p. Prezydentowi w przejażdżkach po okolicy, przyjmuje kopertę. Podawca cofa się z ukłonem.

W wolnych od zabiegów leczniczych chwilach p. Prezydent odbywa dalsze i bliższe wycieczki po okolicy. Wszystkie szosy i drogi, wiodące w różne strony z Ciechocinka, znają dobrze otwarte auto, którego syrena charakterystycznym swym dźwiękiem zdała już ostrzega jadące wozy i furmanki.

Pan Prezydent zajmuje zazwyczaj miejsce obok kierowcy. Na tylnym siedzeniu siedzi jeden z adjutantów.

Ale okolica Ciechocinka to płaska, uboga w lasy równina kujawska. Tylko w oddali majaczy pasmo wzgórz, na którym rozsiadł się malowniczo Raciążek. Niegdyś był tam warowny gród biskupi. Dziś znajdujemy tylko ubogą osadę o wielkiej tradycji, której wyrazem widomy są ruiny zamku i piękny, stary kościół widoczny na wiele kilometrów wokoło.

Ruiny zamku! Resztki ruin właściwie, bezkształtne bryły olbrzymich, wspaniałe wypalonych cegieł gotyckich. Jakies ślady okien a może drzwi. Zarysy łukowatych arkad, wspierających ongi sklepienia. Oto wszystko, co pozostało z dawnego grodziszczu, którego mury widziały Jagiellę, Witolda i szeregi krwawych mistrzów krzyżackich.

Pasma wzgórz ani się kończy w Raciążku, ani się zaczyna, lecz ciągnie się nieprzerwanym łańcuchem hen daleko ku Niezawie. Bo to przecież tylko pozostałość po dawnym brzegu Wisły, która przed wiekami płynęła tuż pod zamkiem, dziś zaś toczy swe fale o kilka kilometrów dalej.

Wisła również dobrze, jak i szosy, służy do wycieczek p. Prezydenta. Od czasu do czasu przejażdżka motorówką, niekiedy ulubione łowienie ryb na wędkę. I jakże często wówczas wokoło dostojnego rybaka gromadzą się dzieci z pobliskich domów nadbrzeżnych. P. Prezydent rozmawia do brotliwie z tym drobniactwem, wypytując się o postępy w nauce, o byt ojców. Informuje się szczegółowo o wszystkim co dotyczy życia wieśniaków, a mali obywatele odpowiadają rezerwowo, rzeczowo, z pełnym zaufaniem.

Są wśród nich typowe Inianowłose dzieci kujawskie. Są i inne o twarzach na pierwszy rzut oka już zdradzających pochodzenie obce. To potomstwo kolonistów, osiadłych tu z dążeń przadziada. Uczciwi holendrzy! Tak nazywa ich jeden z przywilejów królewskich, nadający kolonistom kenty wieńcane pod Ciechocinkiem. „Uczciwi holendrzy” są dziś zamożnymi gospodarzami, mają pięknie uprawne łany pszenicy i mówią między sobą jakąś nieprawdopodobną gwarą, której zapewne żaden uczciwy holender nie rozumie. Każdy z nich zresztą włada dobrze i polskim. Nawet starzy brodacze z wieczną dymiącymi fajkami, którzy z powodzeniem mogliby udawać radę przy bocznej jakiegoś wodza Transwalu. J. M. T.

Nowi maturzyści

W I gimnazjum męsk. towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi (Magistracka 21) otrzymali świadectwa dojrzałości następujący abiturjenci: Bandys Józef, Hersz Erlich Chaskiel, Gelbart Szulem Bajroch, Grynbaum Majer Herko, Herman Szymon Herman Inzelsztajn Arnold, Litwin Boruch, Lubin Mojżesz, Mośkowiec Arnold, Perlmuter Jakub, Prywes Szaja, Rawicki Samuel Mojżesz, Szajkowiec Fajwel, Wejce Meir, Wolstajn Jakub Isiek.

W gimnazjum żeńskim towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi (Piramowicza 6):

Alter Gienia, Grosman Sara Rywka, Grynbaum Perel Malka, Herman Regina, Kalmanowicz Luba, Lewit Rozalja, Prywes Szejwa Stefa, Prywes Szejwa, Rabinowicz Ester, Rotenberg Chana Fasel, Rotenberg Marjem, Sapir Ida, Sulkies Chana, Szac Zofja, Wegmajster Rywka, Wiślicka Rodja, Witenberg Sapiera, Zajde Chana.



Jeśli dbasz o zdrowie i wydajność pracy

Zaopatrz się na upalne dni

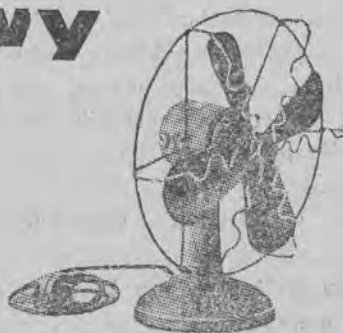
w wentylator biurkowy

Koszt zużycia prądu w ciągu godziny wynosi 2 do 4 groszy

Sprzedaż wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych **na raty** i za gotówkę

w Sklepie Elekrowni, Piotrkowska 115, telef. 134-42

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.



Skandal na sali sądowej

Adwokat skarży doktora o obrazę

Epilog nieprzyjemnego skandalu między dr. psychiatrą p. Maurycym Ursteinem, a występującym po stronie separowanej żony jego p. Marij Ursteinowej adwokatem Stefanem Lentem, odbywał się w stołecznym sądzie grodzkim. Burzliwe zajście, jakie miało miejsce w swoim czasie w sądzie, gdzie rozprawy była sprawa o eksmisję dr. Ursteinowej, wywołało wielkie poruszenie w kołach sądowych i adwokackich.

Treścią procesu ówczesnego była skarga właściciela domu przy ul. Polnej 72, który wywołał, że p. Ursteinowa nie ma praw do mieszkania po wyprowadzeniu się z niego doktora Ursteina.

Dr. Urstein miał wystąpić w roli świadka, jednak sąd wyłączył go, uznając, że wobec niezakończoności procesu rozwodowego, lekarz nie może zeznawać.

Dr. Urstein przysłuchiwał się rozprawie, siedząc na sali sądowej. Specjalnie dotknęło go przemówienie adw. Lenta, który broniąc interesów eksmitowanej, musiał zająć się także osobą jej męża, pod którego adresem padło kilka uwag. Gdy mecenas skończył przemówienie i wychodził z sali, dr. Urstein miał zbliżyć się do niego i plunąć w stronę mecenasa ze słowami:

— Nauczę cię, kłajdaku, obgadawać uczciwych ludzi.

Niezwykła konsternacja zapanaowała na sali. Lekarz wycofał się na schody a mecenas złożył natychmiast skargę o znieważenie.

Onegdaj dr. Urstein wystąpił w roli oskarżonego.

Zupełnie w innym świetle przedstawia on cały incydent. Dowodzi, że jest nieprawdziwy opis skandalu.

Lekarz oburzony trybem obrony adwokata, zawołał w stronę przechodzącego mecenasa:

— Pan jest kłamcą i daje sądowi fałszywe informacje.

Mecenas ani słówkiem nie odpowiedział na to, nie chcąc dawać podstaw do nowej obelgi, natomiast wtrącił się sędzia i zawołał głośno:

— Kto to powiedział, proszę tu przyjść do mnie.

Dr. Urstein podszedł do stołu sędziowskiego, zjawił się tam i adwokat Lent, prosząc o zaprotokulowanie, że został nazwany kłamcą.

Lekarz w ferworze potwierdził.

— Tak jest, panie sędzio, na zwałem go kłamcą i tego nie cofam, bo istotnie skłamał. Do-

wody znajdzie pan sędzia w aktach.

Sędzia, widząc, że ma przed sobą bardzo wzburzonego starszego mężczyznę, oznajmił, że nic nie będzie protokulował i wezwał lekarza do opuszczenia sali sądowej.

Adwokat Lent popierał wczoraj przez rzeczników swych adw. Ettingera i Jana Ruffa skargę o obrazę. Należy zaznaczyć, że artykuł 520 kodeksu karnego, mówiący o obrazie, nie dopuszcza przeprowadzenia dowodu prawdy, jako rzeczy nieistotnej.

...subtelny i trwały jest zapach,
...niedoścignionym jest działanie

mydła HERBA

Przeciw piegom, wągom, liszajom i wszelkim nieczystościom cery niema nic lepszego!



Maj przed sądem doraźnym

Śledztwo przeciwko domniemanemu zabójcy żony zakończone

Dochodzenie przeciw Kaziemierzowi Majowi o zabójstwo żony, Stanisławy Maj, dokonane na ulicy Rzgowskiej 236, prowadzone jest w trybie doraźnym.

Jak podawaliśmy, Maj zaprzeczył, jakoby zamordował żonę. Również jedyni świadkowie, dzieci, nie stwierdziły kategorycznie, iż ojciec jest zabójcą.

Natomiast zebrano szereg innych dowodów, które stwier-

dza, że jedynie Maj był zainteresowany w śmierci żony oraz, że jedynie on był ostatnim z ludzi, który widział zamordowaną przy życiu. Również milczenie aresztowanego stwierdza niezbiecie, że Maj właśnie jest zabójcą.

O ile nie zajdą w ciągu dochodzenia żadne zmiany, w przeciągu najbliższych dwóch-trzech tygodni Maj stanie przed sądem doraźnym, przyczem grozi mu kara śmierci. (a)

Cukierki Paryskie

MIKI gr. 20

dla nerwowych

Jan Wróblewski



Zamiast felietonu

Płaczący sekwestrafor

Wszedł, drżącymi palcami przykleił pieczęć urzędową na mojej rodzinnej maszynie do pisania i opadł ciężko na fotel. Po chwili nie patrząc na mnie, wyciągnął z dużej skórzanej teki kraciatą chustkę i przytknął do oczu...

— Jezus, Marja... — zaszlochał.

— Co pan wyrabia, panie drogi?... — poklepałem go wesoło po ramieniu — przecie u licha obejdę się bez tego „Underwooda” i będę pisał takie feljetony „odręczne”, że aż kasa chorych wyzdrowieje!... No, proszę, niech pan zapali papierosa...

— Nie o pana mi chodzi — jęknął sekwestrafor, zaciągając się dymem — ale, ale... to ponad moje siły...

— Cóż się stało?... Proszę opowiedzieć.

— We wsi Ludomicko, niedaleko nas, mieszka rolnik Stefan Deput. Dotarłem tam dzisiaj w celu nałożenia sekwestru za niezapłacony podatek, dodatek, stempel, — zresztą już sam nie wiem za co. Deputa nie było w domu. Poniósł właśnie do młyna kilka funtów żyta, zebranego na miejscach, gdzie w zeszłym roku stały stogi. Zbiegał je razem z dziećmi przez dwa dni. Ziarno po ziarnku, — wydłubywał z ziemi paznokciami, czyścił wydechem piersi. W czterech ścianach izby zastałem jego żonę i troje małych dzieci.

Kobieta leżała na łóżku, przykryta aż po samą szyję kocem. Dzieci karmiły psa; mały, wychudły, biały piesek chwycił rzucane obierzyny, skakał z niemi wesoło, podrzucał, sypchał łapkami, naszczekiwał. Niech się pan ze mnie nie śmieje, ale patrząc na tego psa, miałem wrażenie, że widzę dyrygenta kapeli, wesołe melodie grającego na tonałym statku...

Do „zajęcia” miałem niewiele przedmiotów: łóżko, koc i... bucie białego pieszka, stojące u progu. Nie zająłem jednak nic. Napisałem protokół i podpisałem kobiecie do podpisania. — Wsparła się na łokciu i kiedy koc, poruszony tym ruchem zsunął się nieco — dojrzałem, iż jest — naga. Z jednej matczynej koshpili starczyło na trzy koshpiki dzieciinne. A dzieci miały koshule...” Dz. Poz.

Już dziś zapowiadamy serię najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą na ekranie dzwinkowego kina

„CAPITOL”

Express
Szanghaju

Marlena Dietrich, Clive Brook,
Anna May Wong.
Reżyserja STERNBERGA

Godzina z Tobą

JANETTE MAC DONALD
MAURICE CHEVALIER
Reżyserja E. LUBICZA

Szkutka naszego repertuaru zawiera filmy tylko o wysokiej wartości artystycznej, oryginalnej treści i znakomitej reżyserji.

Wielki pożar fabryki

Ogółem straty wynoszą około miliona złotych

Splonęła przedzalnia firmy Borensztein i Fajwel

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych mieszkańcy górnej dzielnicy miasta zaalarmowani zostali sygnałami strażnicy ogniowej.

Jak się okazało, o godz. 5 min. 20 rano w fabryce, należącej do Uszera Borensztein i Ignacego Fajfela, przy ul. Napierkowskiego 92, WYBUCHŁ POŻAR W GŁÓWNYM CZTEROPIĘTROWYM BUDYNKU.

Ponieważ fabryka była uruchomiona na dwie zmiany, przebieg w chwili, kiedy wybuchł pożar, pierwsza zmiana robotników kontynuowała już pracę.

Robotnicy, w nadziei, iż potrafią opanować ogień jeszcze przed przybyciem straży, zainicjowali akcję ratowniczą na

własną rękę.

ZABIEGI ROBOTNIKÓW okazały się jednak bezskuteczne.

Pożar wybuchł na drugim piętrze budynku fabrycznego, w przedzalni bawełny, wskutek iskier, powstałych w t. zw. selfaktorze.

Gdy na miejsce przybył 4 oddział straży ogniowej, PŁOMIENIE PRZEDZIERAŁY SIĘ

już na trzecie piętro, zaś robotnicy, pozostawiając zdjętą przy przebieganiu się do pracy odzież, opuścili w popłochu mury płonącej fabryki, rezygnując z udziału w akcji ratowniczej.

Akcja ratunkowa, zorganizowana przez czwarty oddział

straży, okazała się niewystarczająca, wobec czego WEZWANO JESZCZE SZESĆ ODDZIAŁÓW,

jak 2, 3, 5, 7 i 8.

Na miejsce pożaru przybył również komendant łódzkiej straży ogniowej, dr. Grohman.

Żar, bijący od płonącego budynku, nasuwał obawę, iż ogień rozszerzy się na dwa sąsiednie budynki fabryczne, w których mieściły się SKŁADY PRZĘDZY I SZARPARNIA.

Dzięki jednak umiejętnemu zorganizowaniu akcji ratowniczej udało się obydwa budynki zabezpieczyć przed pożarem.

Mimo bohaterkich wysiłków straży ogniowej, POŻAR STRAWIŁ DO-

SZCZETNIE

wiązania sufitów i podłóg na wszystkich piętrach fabryki, oszczędzając jedynie parter, oddzielony od pięter betonowym, grubym sufitem, który jednak poważnie uciepiał, gdy po za 2 Wielki pożar Icu6 j- Ip2H2 lamauiu się przepalonych podłóg

RUNEŁY Z GÓRNYCH PIĘTER MASZYN

i rozpalone żelazne belki.

Około godziny 10-ej zrana, po pięciogodzinnej, wytężonej pracy strażaków, groźny żywioł został opanowany.

Dla dogaszania tlejących zgłiszcz pozostawiono 4 oddziały straży, zaś pozostałe 6 oddziałów odjechało do swoich re-miz.

Wedle przeprowadzonych w ciągu dnia wczorajszego obliczeń,

STRATY OGÓLNE,

spowodowane pożarem, który strawił cały czteropiętrowy budynek fabryczny (wartości około 450.000 zł.), wszystkie znajdujące się w nim warsztaty (wartości ponad 300.000 zł.) i większą ilość surowców przetwarzanych, oraz gotowe już towary (ponad 150.000 zł.), wynoszą ogółem

OKOŁO MILJONA ZŁOTYCH,

Zarówno zabudowania, jak i warsztaty, a wreszcie towary w firmie U. Borensztein i I. Fajfel były ubezpieczone w kilku towarzystwach, tak więc firma zasadniczo strat nie poniesie, a jeżeli — to stosunkowo nieznacznie.

Poważniejszą stratą ponieśli robotnicy, którzy w liczbie

PONAD STO OSÓB UTRACILI PRACĘ,

najprawdopodobniej na czas dłuższy.

Ze względu na spieszące do pożaru tłumy publiczności, oddziały konnej policji utrzymywały porządek, nie dopuszczając ciekawych do płonącego obiektu. Pożar i akcja ratunkowa przyczyniły się do pewnego zahamowania ruchu tramwajowego.

Policja prowadzi śledztwo. Zaznaczyć należy, że fabryka ta w czasie, gdy firma była pod upadłością, już raz się paliła.

Poliejant w przestworzach

Kierowanie ruchem kołowym

Angielski Scotland Yard zastoso-wał podczas derbów tegorocznych w Epsom po raz pierwszy radio i samolot w kierowaniu olbrzymim skomplikowanym ruchem kołowym na drogach, wiodących do największego toru wyścigowego w Anglii, jakim jest Epsom.

W tym celu użyto t. zw. samolot „wiatrak” czyli autogiro hiszpańskiego konstruktora De La Cierwa. Jak wiadomo, jest to samolot o dwóch śmigłach — przednim i górnym. To ostatnie, puszczane w ruch, utrzymuje aparat w dowolnym punkcie nad ziemią. Policja angielskiej użyła także go samolotu angielsko-hiszpańskiego towarzystwa wytwórni samolotowych p. f. „De la Cierwa Autogiro Company”.

Samolot zaopatrzono przedewszystkiem w instalację radiofoniczną krótkofalową, nadawczą i odbiorczą.

Komenda radiowa

Dziesiątki tysięcy osób podziwiali to prawdziwe zjawisko nad Epsom Downs. W wielkim ptaku, godzinami całeni utrzymującym się w jednym punkcie nad sercem toru wyścigowego, ku któremu kieruje się 7 głównych dróg z różnych stron kraju. W samolocie siedzieli wytrawni polejanci-lotnicy, obeznani doskonale ze sztuką kierowania skomplikowanym ruchem kołowym. Ludzie ze Scotland Yar-

du rozstawili na wszystkich skrzyżowaniach najbliższych boksy policyjne, połączone kablami telefonicznymi ze stacją policyjno-radiową, znajdującą się na placu głównym zjazdowym, przed wejściem na trybuny w Epsom.

Jakkolwiek nie pierwszy raz już policja angielska stosuje środek wy-sokości w kierowaniu ruchem kołowym, to jednak po raz pierwszy wprowadziła samolot, posługujący się falą radiofoniczną. Po raz pierwszy też zastosowano autogiro, gdyż tylko ten aparat ma zdolności statyczne, gdy inne, choćby najpowszechniejsze posuwać się mogą z szybkością co najmniej około 100 klm. na godzinę. Technika kierowania ruchem z autogiro, była całkiem prosta: z samolotu porozumiewano się przy pomocy krótkofalówki lotniczej ze stacją na ziemi, a tu, już zwykłym kablem telefonicznym z posterunkiem policyjnym.

Ptak radiowy wiszący nad Epsom, bystrym wzrokiem obejmował sytuację wszędzie, gdzie tworzyły się lub była obawa, że tworzą się zatory — autogiro sygnalizowało zarządzenia zapobiegawcze, które w ciągu kilku sekund docierało do poszczególnych, ponumerowanych boków policyjnych na szosach.

Cały eksperyment wypadł najsłodszy. Ani razu, co poprzednio zdarzało się dość często, nie utworzył się zator na szosie. Scotland Yard, całkowicie zadowolony ze swego eksperymentu — postanowił zorganizować stały oddział drogowy.

Przypomnieć się godzi w tem miejscu, że eksperyment z zakresu komunikacji radiowo-lotniczej przeprowadza już przed kilku laty radiostacja warszawska Polskiego Radja. Rozmawiano wówczas ze zwykłego aparatu lotniczego — komunikacyjnego przez nadajnik radiofoniczny za pośrednictwem radiostacji warszawskiej i sieci telefonicznej miejskiej, z kilkoma osobistościami w Warszawie. Widzi-my stąd, że radiofonja wkroczyć może we wszystkie dziedziny życia publicznego i ma przed sobą nieograniczone pole rozwoju. (r)

Osobiste

W dniu 30 czerwca r. b. rozpoczęła urlop wypoczynkowy ławnik — przewodniczący wydziału zdrowotności publicznej dr. Aleksander Margolis.

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

SPLENDID Pocz. o 12.

Dzisiaj premiera!

Raj dla kobiet

z niezapomnianą **Dią Parlo**

PAŁACE Pocz. o 12.

KRÓLOWA POŁUDNIA
Film przewyższający „Paganina”
W roli gł. najpiękniejszą mulatkę świata
KAISS ROBBIA. Rzecz dzieje się w Paryżu i na Rivierze.

GRAND-KINO Pocz. o 12

DZIECKO ULICY
O krzyśle zapomnisz po obejrzeniu tego filmu.
W roli gł.: SALLY EILERS.
Reż. John Ford

LUNA Pocz. o 12.

GRETA GARBO jako rosyjski szpieg, CONRAD NAGEL jako oficer sztabu generalnego w dramacie erotycznym z życia rosyjskiego p. t. **Żar Miłości**

CASINO Pocz. o 12

Wielka kracja żywiołowej i myślowej LUPE VELEZ w filmie erotycznym pt. „MING TOY” (Gdzie Wschód jest Zachodem). Nadprogr.: Zabójstwo Prez. Francji Pawła Doumera
Ceny miejsc: zł. 1, 1.50 i 2.—

Koncert muzyki polskiej

Dzisiaj o godz. 17,00 orkiestra pod dyrykcją J. Ozimskiego wykona program złożony z popularnych utworów muzyki polskiej. Solistką będzie p. Aleksandra Hoffreichowa, sopranistka, w wykonaniu której usłyszysz audytorjum radiowe pieśni Niewiadomskiego, Ma-szyńskiego, AL. Wielhorskiego, Wertheima i Żeleńskiego. (r)

PORADNIA ARCHITEKTONICZNA.

Poradnia architektoniczna - budowlana łódzkiego stowarzyszenia architektów (Zachodnia 66) czynna jest we wtorki i piątki od 5-7 wiecz. Porady bezpłatne.

Co usłyszymy dziś przez radio?

10,00 Transmisja mszy polowej oraz defilady.

12,15 Koncert popularny pod dyr. Seweryna Pietruszki (transmisja z parku „Helenów” w Łodzi). W przerwie koncertu od godz. 12,55 do 13,10 pogadanka popularna z Warszawy.

15,25 Płyty gramofonowe.

15,40 Program dla dzieci, 1. Pogadanka przyrodnicza prof. St. Sułkowskiego p. t. „Nie zabijaj” 2) Obrazek pt. „Cztery mile za Warszawą” napisal podług piosenki ludowej Benedykt Hertz.

16,05 Płyty gramofonowe.

16,45 Odczyt p. t. „Polska widziała oczyma cudzoziemca” — wygłosi rad. Poraj.

17,00 Koncert popołudniowy.

18,00 „Wadomości przyjemne i pożyteczne.”

18,20 Muzyka taneczna.

19,50 Komunikat sportowy łódzki.

20,00 Muzyka lekka.

21,10 Kwadrans literacki „Mój pierwszy zajac” — Kornela Makużyńskiego.

21,25 Utwory dawnych mistrzów w wykonaniu tria: Margerita Trombini Kazuro (klawecin), Tadeusz Ochlewski (skrzypce) i Mieczysław Szaleski (altówka).

21,55 Wiadomości sportowe.

22,05 Muzyka taneczna.

22,25 Płyty gramofonowe.

22,40 Wiadomości sportowe.

22,50 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Heilsberg (276)

19,00 Sonaty skrzypcowe Senaia, Bacha i Händla.

Wiedeń (516)

19,25 Symfonia VI Brucknera.
21,05 Recital wokalny Marji Olzewskiej (alt).

Rzym (441)

20,45 Opera Catalanego „Dejanice”.

Bero-Münster (459)

21,45 Utwory Beethovena (Symfonia C-dur i Uwertura „Leonora Nr 3”).

Praga (488)

19,00 Opera Mussorgskiego „Bo rys Godunow”.

„SA — MO — WAR”

W niedzielę, dnia 26 b. m. w ogłoszeniu „Nowe niezbite dowody sukcesów bezkonkurencyjnych przyczepek motocyklowych MP firmy Sa - Mo - War przy ul. Piotrkowskiej 145, mylnie zostały wyszczególnione wyniki ogólnopolskiego motocyklowego zjazdu gwiazdzistego do Lwowa dnia 9.6.32. Winno być:

I miejsce w klasie 500 ccm. oraz najlepszy wynik dnia osiągnął Buckley z przyczepką MP.

I miejsce w klasie 1000 ccm. zajął p. Pelikan z przyczepką MP.

II miejsce w klasie 500 ccm. zajął p. Kowalski z przyczepką MP. — co niniejszem prostujemy.

„ROMA”

Właściciel znanej u nas wytwórni masarskiej p. A. Kotecki, otworzył filię przy ul. Piotrkowskiej nr. 152, p. n. „Roma”, która w połączeniu z mleczarnią i śniadalnią stanowi wzór tego rodzaju zakładów stolic europejskich. Kuchnia wykwintna i obfita, zaś sprzęt kierownictwo tego sympatycznego lokalu spoczywa w rękach wybitnego fachowca.

W dniu 27 b. m. rozstał się z tym światem

b. p. AJZYK KRONSLBER

przemysłowiec, współwłaściciel młyna „Korona” w Łodzi.

W Zmarłym tracimy założyciela i członka Zarządu instytucji naszej, której swym doświadczeniem i bezinteresowną współpracą stale oddawał cenne usługi.

Zachowamy Go zawsze w najlepszej pamięci.

Dotkniętym tym ciosem Żonie i Rodzinie oraz firmie „Korona” składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Zarząd i Dyrekcja

Zrzeszenia Przemysłu i Handlu Zbożowo-Mącznego
Województwa Łódzkiego w Łodzi

Łódź, w czerwcu 1932.

Tomaszów

KAZIRODZTWO.

Miasto nasze obiegła sensacyjna wiadomość o utrzymywaniu kazirodczego stosunku przez 60-letniego Tomasza Grochowskiego (Piaśkowska 12) z 31-letnią córką swą Franciszką, zamieszkałą przy ul. Garbarskiej.

Jak zdołaliśmy ustalić sprawa ta przedstawia się następująco:

Jeszcze w kwietniu 1929 r., na żądanie ojca swego, Grochowska przyjechała z Białej Podlaskiej do Tomaszowa wraz z dwojgiem swych nieślubnych dzieci. Początkowo pracowała w jednej z tutejszych fabryk, gdy jednak naskutek redukcji utraciła zajęcie zmuszona była nająć się do prania i sprzątanía w zamożniejszych domach.

Grochowski, nieżyjący już od dłuższego czasu ze swą drugą żoną, stale prześladował córkę, zmuszając ją do utrzymywania kazirodczego stosunku. Początkowo na trafiał na zdecydowany opór, gdy jednak zagroził, iż wyrzuci ją wraz z dziećmi z mieszkania, córka uległa mu i stosunek ten trwał dłuższy czas.

Pragnąc jednak uwolnić się ostatecznie od prześladowania ojca postanowiła wyprowadzić się. Ostatecznie sytuacja materialna córki polepszyła się o tyle, że mogła wynająć sobie mieszkanie przy ul. Garbarskiej. Wyrodney ojciec nie dawał jednak jej spokoju i cały czas prześladował swą córkę. Doszło do tego, iż zmuszona ona była uciec się o pomoc do policji, a na potwierdzenie swego doniesienia powołała się na kilku świadków.

Naskutek doniesienia władze policyjne wszczęły dochodzenie w tej sprawie, która jest ostatnio najaktualniejszym tematem dnia i wywołuje ogólne oburzenie na wyrodney ojca.

PREZYDJUM K. K. O.

W dniu onegdajszym w lokalu Komunalnej kasy oszczędności odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady KKO, na którym dokona

Rozpacz

w mieście!

Panika

na giełdzie!

BANDA

wstępuje dziś
PO RAZ OSTATNI!

„CASINO” Dziś premiera!

Najznakomitszy komik świata

BUSTER KEATON

Małżeństwo na złość.

w najlepszej swej kreacji p. t.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy. Początek o 12

no wyborów prezydium rady. Wybory dały następujący wynik: prezes p. Wł. Landsberg, wiceprezes p. Karol Kotarski, sekretarz p. Oskar Rapke. Na posiedzeniu obecny był komisarz rządowy kasy p. Edmund Zachert. Pierwsze posiedzenie zarządu kasy odbędzie się w najbliższych dniach.

SZKIELET LUDZKI.

Robotnicy fabryki Z. Bornsztajn sp. akc. wykopali na terenie fabrycznym na głębokości 70 cm. całkowicie spróchniały już szkielet ludzki. Prawdopodobnie są to szczątki jednej z ofiar wojny światowej.

Plac Sportowy „HELENÓW”

Sroda d. 29/VI r. b. o g. 4 p.p.

Wielkie zawody gry w Polo konno

Dziś!

Ceny mie,sc od zł. 50 gr. do zł. 5.—

Dziś!

Bandytom kaliskim

grozi kara śmierci

Dochodzenie w sprawie zlikwidowania szajki bandyckiej w Kaliszu, która była postrachem miasta i okolic, zostało zakończone.

Bracia Pacholowie oraz Franciszek Maćkowski przyznali się do popełnionych zbrodni.

Prokurator Gzowski sporządził już pełny akt oskarżenia.

Przed przyściem do więzienia, herszt bandy, Józef Pacholek, podziękował komendzie za niezwykle

humanitarne obchodzenie się z nim.

Kupiec kaliski, Dawid Perle, który po zakończeniu śledztwie dowiedział się o planowanym na niego zamachu, ofiarował na rzecz policji 1,000 zł

Obecnie, jak się dowiadujemy termin rozprawy został już wyznaczony. Szajka stanie przed sądem okręgowym w Kaliszu 12 lipca rb.

Wszystkim bandytom grozi kara śmierci.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dziś o 8 i 10 wiecz. dwa ostatnie występy „Bandy”, która po wielkich swych sukcesach w Łodzi opuszcza nasze miasto, ażeby udać się w dalsze tournée po Polsce.

W czwartek i piątek dwa ostatnie powtórzenia głośnego reportażu rewelacyjnego „Azet”.

W sobotę i w niedzielę Michał Znicz przypomni się w kapit. „Hau - Hau”.

TEATR LETNI.

Najmiej spędzi się piękny wieczór świąteczny w uroczym parku Staszica w teatrze letnim na arcywesołej i kawałnej farsie „Hiszpańska mucha”.

„HELENÓW”.

Dziś o godz. 11 przed południem odbędzie się poranek orkiestry symfonicznej z udziałem solisty wirtuoza Miszy Poznańskiego. W programie m. in. koncert Mendelssohna.

O godz. 8,30 wiecz. odbędą się występy baletu Aleksandra Kamiń

skiego (5 uroczych tancerek) oraz znakomitego konferenciera - piosenkarza Kochańskiego.

Łódź-Krynica

Bezpośredni wagon z zarezerwowanymi miejscami odchodzi z Łodzi w sobotę, dnia 2 lipca r. b. o g. 18-ej. Zgłoszenia tylko w Polskim Biurze Podróży „ORBIS”, ul. Piotrkowska 65 vis a vis Grand Hotelu.

IMITATOR ZWIERZĄT



— Bój się pan Boga! W takim stroju idzie pan do domu?
— Cóż robić! Skradziono mi z garderoby ubranie!

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI, SZYBKO i TANIO



BIURO „IRENIT”

PIOTRKOWSKA 89 Tel. 228-88

Mieszkania do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Staszica. Nowoczesne, słoneczne 2, 3 i 4-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami. Sklepy. Wiadomość: Cegielniana 80 u gospodarza. 705—3

Bankructwo Warszawy

Narciarze przenieśli siedzibę do Krakowa

Zwarty front walnego zebrania PZB przeciwko demagogicznym wystąpieniom delegatów stolicy

Ostatnio odbyły się dwa walne zebrania państwowych związków sportowych, a mianowicie: narciarskiego i bokserskiego. Przebieg obrad, jak i powzięte uchwały, wskazują, że minimalnym kredytem moralnym cieszy się wśród sportowców polskich Warszawa, wraz z osławionymi już dziś swymi działaczami.

Związek narciarski olbrzymią większością głosów 91 na 101 obecnych opowiedział się za przeniesieniem swej siedziby do Krakowa, przyczem delegatów stolicy spotkała bardzo ostra krytyka za ich dotychczasową działalność.

Prezesem obrano inż. Bobkowskiego, a sprawę dyskwalifikacji Motyki oddano do załatwienia przy szlenu zarządowi. Dla związku narciarskiego rozpoczyna się nowa era. Niewątpliwie, że względu na dobór nowych ludzi bardziej odpowiednich i powołanych do pracy organizacyjnej, oraz ze względu na bliskie sąsiedztwo nowej siedziby związku z terenami, na których kwitnie i rozwija się nasze narciarstwo, inowacja ta jest ze wszechmiar na miejscu.

Na sejmiku bokserów obecni byli delegaci 6 okręgów: Łódź, Kraków, Poznań, Śląsk, Lublin i Warszawy, natomiast nieobecnością świeciły okręgi: lwowski, pomorski, wileński i białostocki. Łódź reprezentował prezes ŁOZB, p. Landeck.

Przebieg obrad był naogół spokojny i rzeczowy. Wyjątek stanowiły mało poważne i z góry uplanowane ataki delegatów Warszawy, którzy nawet nie wysłuchawszy sprawozdania zarządu już wystąpili z nielotnymi zarzutami. Rozumie się, że uderzyły one w próżnię i wywołały ciętą replikę przedstawicieli PZB.

Na wniosek Łodzi, udzielono absolutorjum ustępującym władzom. Rzecz charakterystyczna, iż jedynie tylko przedstawiciele stolicy głosowali przeciw. Jak widać, wszyscy byli zadowoleni z działalności PZB, a pretensje Warszawy — to stare porachunki. Jak śmiesz nie na tem tle wypadło nawoływać stolicę do zgody, nie trzeba chyba dodawać.

Nowy zarząd PZB. wybrano w następującym składzie: prezes — dyr. Baranowski, wiceprezesi — inż. Hlewski, mec. Seydlitz, sekretarz — red. Gerżanek, przewodniczący wydziału spraw sędziowskich — p. Kościński, kapitan związkowy — p. Sadłowski. Wyboru do-

konano pod nieobecność Warszawy, która demonstracyjnie przybyła już po głosowaniu.

Ustalono kalendarzyk spotkań międzynarodowych i mistrzostw Polski.

13 listopada Polska — Niemcy w Dortmundzie.

W listopadzie projektowany jest mecz Polska — Włochy, który odbędzie się w Polsce.

4 grudnia mecz Polska — Szwecja.

5 lutego 1933 r. projektowany mecz Polska — Francja.

Mistrzostwa indywidualne odbędą się w Warszawie w dniach 14 — 16 kwietnia 1933 r.

Mistrzostwa drużynowe 16 i 30 października pierwsze spotkanie, 27 listopada półfinał, a 11 grudnia finał.

Sprawę zmiany statutu ze względu na wielką ilość poprawek, których sama Warszawa złożyła kilkadziesiąt, w tem w której części wnioski demonstracyjne, odłożono do nadzwyczajnego walnego zebrania.

Wyścigi motocyklowe

na torze żużlowym i betonowym w Helenowie

Jutro o godz. 8 wiecz. organizuje Kl. Sp. „Union - Touring” na torze żużlowym i betonowym w „Helenowie” wyścigi motocyklowe, do których zgłosił swój udział już 30 najlepszych motocyklistów łódzkich klubów. Znaczna ilość uczestników umożliwi dokładny podział motocykli na klasy i rodzaje, co przyczyni się do tego, że wyścigi będą bardzo interesujące. W wyścigach m. in. wezmą udział: Stolarow, Perkowski, Popielas, Szalkiewicz, Patzer.

W programie imprezy przewidziane są wyścigi eliminacyjne dla tych motocyklistów, którzy w organizowanych w niedalekiej przyszłości wyścigach będą ubiegali się o tytuły mistrzów „Heleno-

wa” m. Łodzi i województwa łódzkiego.

Specjalnie interesująco i emocjonująco zapowiadają się wyścigi motocyklowe na torze betonowym, w których wezmą udział najlepsi łódzcy wyścigowcy, jak Stolarow, Patzer i inni.

Prócz wyścigów motocyklowych odbędą się wyścigi kolarskie z udziałem najlepszych kolarzy miejscowych.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym z okazji święta odbędą się w Łodzi następujące ważniejsze imprezy sportowe:

O godz. 17,30 — boisko ŁKS-u przy Al. Unji rozegra Hakoah mecz piłkarski z ligową Warszawianką. Mecz powyższy poprzedzą zawody drużyn juniorów SKS — Hakoah.

Pozatem odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo w grach sportowych: na boisku ŁKS-u o godzinie 10 — koszykówka żeńska i męska i na boisku przy ul. Czerwonej o godz. 9 — mecze w hasele i koszykówkę męską.

W Pabjanicach odbędzie się „Święto sportowe” Sokola Pabj., przyczem wezmą w niem udział lekkoatleci i zespoły gier sportowych ŁKS-u.

Zawody konne w Helenowie

Jedną z najrzadziej urządzanych imprez sportowych w Łodzi są zawody konne. Nie więc dziwnego, iż każda zapowiedź oficjalnego występu naszych nielicznych kawalerzystów wzbudza zwykle wielkie zainteresowanie.

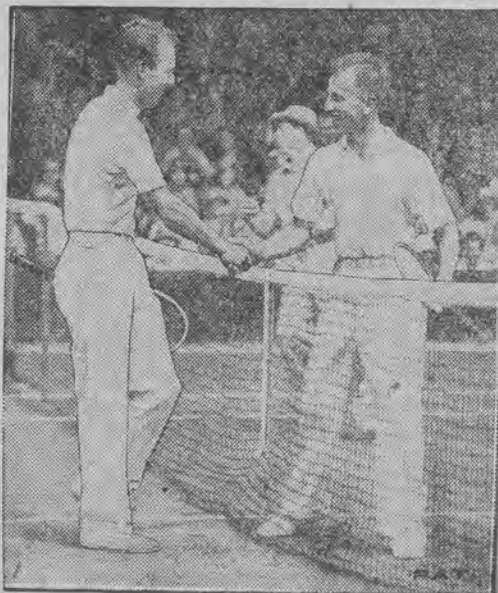
Dzięki inicjatywie naszej polskiej państwowej, będziemy mieli już wkrótce, bo w dniu 3 lipca, okazję do podziwiania konkursów hipicznych. Zawody powyższe odbędą się w Helenowie na boisku sportowym, przyczem na wielce urozmaicony program ich złożą się popisy władania lancami, turniej wyszkolenia konia policyjnego, konkursy hipiczne i t. p.

Impreza ta, nie tylko ze względów sportowych, godna jest gorącego poparcia, gdyż całkowity dochód z niej przeznaczony zostaje na cel dobroczynny. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zawody te zgromadzą w Helenowie najlepszą publiczność łódzką, miłującą tak mało jeszcze rozpowszechniony w Łodzi piękny sport konny.

„Atylla” węgierska w Łodzi

Znana drużyna węgierska „Atylla”, należąca do I-ej ligi zawodowej będzie bawić 14 lub 15 sierpnia w Łodzi, w celu rozegrania meczu z Hakoahem. W skład zespołu węgierskich zawodowców wchodzi kilku internacjonalistów, tak iż przyjazd „Atylli” do Łodzi będzie dla tutejszego świata sportowego prawdziwym ewenementem.

Rakiety polskie w Wimbledon



W odbywających się od kilku dni międzynarodowych zawodach tenisowych w Wimbledon pod Londynem tennisistów polscy Jadwiga Jędrzejowska i Ignacy Tłoczyński odnieśli kilka poważnych sukcesów.

Na zdjęciu naszym widzimy Tłoczyńskiego w walce z tenisistą amerykańskim Allisonem, na drugim zdjęciu Jadwigę Jędrzejowską podczas meczu z doskonałą tenisistką angielską I. C. Ridley, którą pokonała.

Borotra pokonany!

Ani jednego francuza w ćwierćfinale Wimbledonu
(Specjalna służba informacyjna „Głosu Porannego”)

LONDYN. (Własna służba informacyjna „Głosu Porannego”) —

Pierwszy tydzień turnieju tenisowego w Wimbledon skończył się nową sensacją, a mianowicie porażką „latającego baszkijczyka” — Borotry. Wprawdzie liczone się z możliwością klęski Borotry, ale w finałowych walkach przeciwko asom amerykańskim, natomiast nikt nie przypuszczał, aby mógł on doznać klęski, w obliczu angielskiej pary królewskiej, od nie należącego do światowej klasy hiszpana Enrico Maiera. A jednak Maier zwyciężył i to dość łatwo 6:3, 6:3, 2:6, 6:2. 34-letni Borotra musiał ustąpić młodoci.

Jeszcze jeden z czwórki słynnych muskietierów musiał ustąpić. A na jednym z bocznych placów grał właśnie o puchar po cieszenia zdezonizowany mistrz świata Henry Cochet.

W ćwierćfinałach znajduje się 6 anglosasów i ani jednego francuza! Wypadek nienotowany w Wimbledon od szeregu lat. Do walki stają Vines przeciwko Maierowi, Perry, który pobił Allisona 6:4, 6:1, 4:6, 6:2 — przeciwko Crawfordowi, Austin przeciwko Shieldsowi, który zwyciężył Menzla 6:3, 6:4, 10:12, 6:4, oraz Wood przeciw Satoh. Kto odniesie ostateczny tryumf, trudno dziś przewidzieć.

Kto sędziuje mecze ligowe

Do prowadzenia dzisiejszych meczów ligowych zostali wyznaczeni następujący sędziowie: w Warszawie: Polonia — Wisła p. Bachut, w Krakowie: Cracovia — ŁKS. p. Schneider.

W niedzielę natomiast mecz w Warszawie: Warszawianka — ŁKS. prowadzić będzie p. Obst, w Krakowie spotkanie Garbarni z Pogonią sędziuje p. Rutkowski, we Lwowie mecz Czarnych z 22 p. p. poprowadzi p. Kołodziej i wreszcie na Śląsku mecz Ruchu z Wartą poprowadzi p. Rumplerowi.

Wyjaśniam, iż mecz Czarnych z 22 p. p. jest już spotkaniem z II rundy.

W konkurencji pań do ćwierćfinału doszły Wilks - Moody, Round, Whittingstall, Heely Jacobs, Krahwinkel, Nuthall i Mathieu.

W konkurencji pań do ćwierćfinału doszły Wilks - Moody, Round, Whittingstall, Heely Jacobs, Krahwinkel, Nuthall i Mathieu.



XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Międzynarodowy związek bridżystów

W Hadze miał miejsce międzynarodowy turniej bridżowy, w którym uczestniczyło 6 krajów.

Rezultat jest następujący: Austria punktów 698, Holandia — 672, Norwegia — 656, Belgia — 637, Niemcy — 613, Anglia — 612

Podczas turnieju nastąpiło założenie Międzynarodowego Związku Bridge'owego, do którego przystąpiły narazie: Anglia, Norwegia, Austria, Węgry, Holandia, Niemcy i Belgia.

Sekretariat związku mieści się w Hadze.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL”

Dzisiaj i dni następnych!

Piękny i melodyjny film z życia paryskiej studentki p. t.

Czarujący Chłopiec

W rol. główn.

Henri Garat
Meg Lemonier

Początek w dni powsz. o 5, w sob. i niedz. o 2,30

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona

Dalsze wyniki akcji eksportowej

Jak wiadomo, naskutek interwencji ministerstwa przemysłu i handlu, tutejsze organizacje przystąpiły do nadzwyczaj energicznej akcji celem sporządzenia planu, na podstawie którego można byłoby eksport ten postawić na należytych poziomach.

Zaznaczyć należy, iż cały szereg firm wyraził gotowość przystąpienia do tej akcji z tem, iż będą otrzymywały półfabrykaty po cenach światowych, to znaczy po cenach, wytrzymujących konkurencję cen zagranicznych.

Należy przypuszczać, iż w związku z akcją tą eksport włókienniczy w niedalekiej już przyszłości zwiększy się w bardzo poważnym stopniu. (ag)

„SPRAWY GOSPODARCZE”.

Ostatnio ukazały się dwa numery czasopisma p. t. „Sprawy Gospodarcze”, wydawnictwa słuchaczy seminarium ekonomicznego Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.

W pierwszym numerze „Spraw Gospodarczych” w artykule wstępnym p. t. „Sprawy gospodarcze w prasie”, zwraca uwagę p. H. Szner (łódzianin) na dysproporcję, jaka zachodzi pomiędzy miejscem, zajmowanym w całości przez zagadnienie życia współczesnego przez zjawiska gospodarcze, a rozumami działów gospodarczych prasy polskiej. Niedocenianie wagi zjawisk gospodarczych przez prasę i, częstokroć, dyktando ich traktowanie, sprawia, że dzienniki nasze nie nadążają za krokami życia, które przecież ekonomikę wysuwa zdecydowanie na plan pierwszy. Wychodząc z tego założenia postanowili młodzi adepci zawodu dziennikarskiego podjąć wydawnictwo, poświęcone specjalnie zagadnieniom gospodarczym.

Dalsze artykuły omawiają cały szereg zagadnień specjalnych życia gospodarczego. Całość stanowi interesującą lekturę, a jednocześnie świadectwo należytego przygotowania najmłodszego pokolenia dziennikarzy do oczekujących ich zadań.

Dyr. Gordowski skarży o odszkodowanie

Domaga się od masy upadłości 1.095.000 zł.

Syndyk zgłosił akcję wzajemną

W kwietniu r. ub. ogłoszona została upadłość Banku Handlowego w Łodzi.

Upadłość ta wywołała wówczas zainteresowanie w całym kraju, oraz zagranicą, gdyż bank posiadał liczne filje.

Dyrektorem upadłego banku był Władysław Gordowski, który z powodu ujawnienia pewnych nieścisłości przez pewien czas był aresztowany i przebywał w więzieniu.

Dyrektor Gordowski obał stanowisko w Banku Handlowym w roku 1928 i zawarł kontrakt z zarządem banku na 10 lat, mocą którego otrzymywał honorarium 1000 dolarów miesięcznie pensji, 2200 dolarów rocznie na mieszkanie i 1600 dolarów rocznie na opał i światło. Ponadto dyr. Gordowski otrzymywał tantiemy.

Po ogłoszeniu upadłości banku w końcu 1931 r. wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi nakazał syndykowi masy upadłości zwolnić Gordowskiego ze stanowiska dyrektora.

Na początku r. b. dyr. Gordowski wniósł do sądu okręgowego w Łodzi powództwo cywilne, opiewające na sumę 1.095.000 złotych, tytułem odszkodowania za zwolnienie ze stanowiska dyrektora. W powództwie obliczono pensję od chwili zwolnienia do czasu wygaśnięcia umowy, t. j. do roku 1938, plus dodatki na mieszkanie i opał.

Należy zaznaczyć, że dyr. Gordowskiemu sąd przyznał prawo ubogich, na mocy zaświadczenia o stanie materialnym, wystawionego przez władze samorządowe w Warszawie. W zaświadczeniu tem wskazano, że dyr. Gordowski zamieszkuje w Warszawie w charakterze sublokatora.

Sprawa powyższa w dniu wczorajszym rozpoznawana była przez wydział cywilny sądu okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Szretera, w asystencji sędziów Oparkowskiego i Markusa.

Ze strony masy upadłości Banku Handlowego w Łodzi występował syndyk adw. Filipkowski, który złożył sądowi akcję wzajemną przeciwko dyr. Gordowskiemu, na taką samą sumę, t. j. 1.095.000 zł. W akcji wzajemnej syndyk masy upadłości wskazuje, że przeciwko dyr. Gordowskiemu prowadzi się obecnie dochodzenie pro-

kuratorskie, że nic mu się nie należy, gdyż został zwolniony ze stanowiska na mocy decyzji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi.

Następnie syndyk masy upadłości adw. Filipkowski zgłosił wniosek o odroczenie rozpraw, celem ustalenia wysokości wpisu i opłat sądowych od akcji wzajemnej, wniesionej przez syndyków. Według przypuszczalnego obliczenia wpis i opłaty sądowe wyniosą ponad 30.000 złotych.

Sąd, przychylając się do wywodów adw. Filipkowskiego, rozprawę odroczył. (a)

Upadłości, nadzory, układy

Jakób Hurwicz, prowadzący przedsiębiorstwo wyrobu towarów ze sztucznego jedwabiu (28 p. 3. Kaniowskich 52) w lutym r. ub. uzyskał odroczenie wypłat na 3 miesiące.

Po pierwszych 3 mies. nadzoru Hurwicz wystąpił do sądu o zarządzenie postępowania układowego, proponując spłatę wierzycieli w wysokości 40 proc. należności, płatną w 4 równych ratach półrocznych, przy czym pierwsza rata staje się płatną po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

18 czerwca odbyło się zebranie wierzycieli przedłożeni zawarciu układu na wyżej wspomnianych warunkach. Za układem wypowiedzieli się wszyscy wierzyciele za wyjątkiem firmy „J. Marx i Co” i J. Praskiera, reprezentujących niewielkie kwoty. Układ został zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd w dniu wczorajszym układ zatwierdził. O ile wyrok ten nie zostanie zaskarżony, to pierwsza rata stanie się płatną w dniu 28 stycznia 1933 roku.

W sprawie upadłości Chila Libermana, handlującego (Pomorska nr. 19), wobec śmierci syndyka tymczasowego, sąd na sesji w dniu wczorajszym zlecił sędziemu komisarzowi zwolnienie zebrania wierzycieli w przedmiocie wyboru nowego syndyka tymczasowego.

Na wniosek sędziego komisarza w sprawie upadłości Elfydy Wiśniewskiej i ze względu na to, że znaczna część weksli upadłej znajduje się jeszcze w obiegu i płatna jest w lipcu i nawet w sierpniu r. b., że są również wierzyciele zagraniczni, mieszkający w Wiedniu i Szwajcarii, sąd wyznaczył dodatkowy ostateczny 6-tygodniowy termin dla sprawdzenia wierzytelności.

Odczyt dr. Rogera Battaglii

We wtorek, dnia 5 lipca r. b. o godzinie 8 min. 30 wieczór w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi (ul. Piotrkowska 102) z inicjatywy Stowarzyszenia Techników i Towarzystwa ekonomistów w Łodzi dr. Roger Battaglia wygłosił odczyt p. t. „Kartelizacja przedsiębiorstwa hawelniczego w Polsce”, nawiązując do odczytu, który na ten temat wygłosił niedawno prof. Henryk Tenenbaum oraz do polemiki prasowej, która w związku z tym odczytem się rozwinęła.

Dr. Roger jest jednym z najlep-

szych znawców sprawy kartelowej w Polsce, a izba przemysłowo-handlowa w Warszawie wydała w roku 1929 jego pracę p. t. „Państwo a kartele, koncerny i trusty”. Ostatnio dr. Roger Battaglia wygłosił w Towarzystwie ekonomistów w Warszawie odczyt p. t. „Dumping, rynek wewnętrzny i ceny kartelowe”, w którym oświetlił niektóre strony zagadnienia kartelowego nowymi cyframi i oryginalnymi obliczeniami. Obecnie dr. Battaglia wykaże wielką monografię o kartelach w Polsce p. t. „Funkcje karteli w Polsce”.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

7 proc. stabilizacyjna 44.—
4 proc. poź. premj. dol. 48.—
4 proc. poź. inwest. 89,50 89.—
3 proc. poź. premj. budowlana 34,50 34.—
Bank Polski 70.— 69.—
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI

Belgia 124,25
Holandia 360,55
Londyn 32,15 32,19
Nowy Jork — czeke 8,914
Nowy Jork — kabel 8,919
Praga 26,375
Paryż 35,07
Szwajcaria 173,85
Włochy 45,40
Berlin 211,70

AKCJE

Bank Polski 70.—
Drogi dojazdowe 7.—
Lilpop 10.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowlana 34,85
4 proc. inwestycyjna 88,75
5 proc. konwersyjna 36.—
4 proc. dolarowa 47,75 47,85
7 proc. stabilizacyjna 44.— 44,50
8 proc. BGK. (budowl.) 93.—
4 i pół proc. ziemsk. 33,50
5 proc. Warszawy 53,50 52,50
53,25
8 proc. Lublina 47,25
10 proc. Lublina 52.—
8 proc. Piotrkowa 47,75

NOTOWANIA BAWELNY.

NEWY JORK

loco 5,35 lipiec 5,22 sierpień 5,30
wrzesień 5,38 październik 5,47
listopad 5,53 grudzień 5,61
styczeń 5,70 luty 5,77 marzec 5,85
kwiecień 5,92 maj 6,01.

NEWY ORLEAN

loco 5,26 lipiec 5,27 październik 5,43
grudzień 5,59 styczeń 5,67 marzec 5,81
maj 5,95

LIVERPOOL

loco 4,36 czerwiec 4,10 lipiec 4,08
sierpień 4,08 wrzesień 4,08 październik 4,08
listopad 4,09 grudzień 4,12
styczeń 4,14 luty 4,17 marzec 4,20
kwiecień 4,22 maj 4,25 czerwiec 4,27
lipiec 4,30

Egipt: loco 6,30 lipiec 6,03 październik 6,22
listopad 6,27 grudzień 6,30
styczeń 6,38 marzec 6,49
maj 6,60.

Upper: loco 5,48 lipiec 5,24 październik 5,32
listopad 5,38 grudzień 5,34
styczeń 5,39 marzec 5,46 maj 5,52

BREMA

loco 6,39 lipiec 6,02 październik 6,22
grudzień 6,35 styczeń 6,39 marzec 6,57
maj 6,68

ALEKSANDRIA

Sakellaris: lipiec 11,55 listopad 11,94
styczeń 12,28 marzec 12,58

Ashmouni: sierpień 9,19 październik 9,35
grudzień 9,49

Interwencja Japonii

na rynku jedwabiu

Ostatnio doszła do skutku transakcja sprzedaży zapasów jedwabiu, które rząd japoński nabył w roku 1930 dla podtrzymania cen. Zapasy te, wynoszące 107,8 tys. bali zostały nabyte przez rząd japoński po 8000 yenów zł. za bal, obecnie zaś sprzedano je po 453 yenów papierowych, stąd straty wynoszą ca 100 milionów yenów. Nabywcą wspomnianej ilości jedwabiu jest firma Ash i Silk Co., która wpłaciła na poczet należności 15 milionów yenów, zobowią-

zuując się jednocześnie do sprzedaży jedwabiu po cenie nie niższej, niż 495 yenów za bal. W ten sposób rząd japoński pragnie ubezpieczyć się przed zniżką cen jedwabiu, naskutek sprzedaży stoków.

Wymieniona wyżej firma ma zamiar sprzedać 400 bali w St. Zjednoczonych, 30 tysięcy w Japonii, a 20 tysięcy bali w Europie. Omawiana transakcja uwydatnia, w jak ciężkiej sytuacji znajduje się japoński przemysł jedwabniczy.

Księga Adresowa Polski

i W. M. GDAŃSKA

OSTATNIE WYDANIE NA ROK 1930

POZOSTAŁE JESZCZE NIELICZNE
EGZEMPLARZE ZA 50 PROC. CENY

t. j. ZA ZŁ. 45.—

DO NABYCIA
W WYDAWNICTWIE

Tow. Reklamy Międzynarodowej i. r. RUDOLF MOSSE

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124.



RAKIETA

Sienkiewicza 40 Tel. 141-22

**Jedyny letni Kino-Teatr
dźwiękowy w OGRODZIE**

Dziś i dni następnych **MAURICE CHEVALIER** w arcywesołej operetce p. t.

Wesoły Porucznik

W rolach głównych: **Claudette Colbert, Charlie Ruggles i Miriam Hopkins**

Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zapatrzone w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennym w ogrodzie.

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty o godz. 2-ej po poł., w niedzielę i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszędzie miejsca po 50 gr.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 24 czerwca 1932 roku zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Abramowi Kolskiemu, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1 lipca 1932 roku tymczasowo, 3) zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Alfreda Kindermana, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Aleksandra Braunsztajna, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętownie ruchomości, rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność kurator masy upadłości
(—) **Aleksander Mieczysław Braunsztajn**
Łódź, ul. 11-go Listopada Nr. 9, tel. 114-73
Adwokat

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 4 lipca o godz. 11.30 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, sala Nr. 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz masy upadłości
(—) **Alfred Kinderman**
Sędzia Handlowy

**Już w piątek,
dnia 1 lipca nastąpi otwarcie
Perfumerji
„EUROPEJSKIEJ”
przy ul. Piotrkowskiej 22.**

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 21 czerwca 1932 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość Jakobowi Garelikowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 15-go czerwca 1932 roku, 3) zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Napoleona Rowińskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Marka Szmulewicza, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętownie ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność kurator masy upadłości
(—) **Marek Szmulewicz**
Łódź, Piłsudskiego 38, tel. 108-76.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 11 lipca 1932 roku o godz. 11-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, przy Placu Dąbrowskiego 5, sala III, osobiście, lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz masy upadłości
(—) **Napoleon Rowiński**

**Najlepsze lody
po 50 gr.**

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 209-87

PRIMJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie. Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Polska żegluga Rzeczna „Vistula”

Sp. z o. o.

Agentura w Łodzi, Narutowicza 39, tel. 121-14.

35 własnych statków pospiesznych, towarowo - pasażerskich.

Codzienna pospieszna ekspedycja transportów z Łodzi

do Gdańska i Gdyni.

Warszawy, Bydgoszczy i innych miast, położonych nad Wisłą.

ASEKURACJA. ZALICZENIE.

Wycieczki do Gdańska i Gdyni oraz innych miast położonych nad Wisłą.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (płatus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rękawowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
Kilińskiego 112, tel. 111-35.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie.
Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach.
Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia —
na żądanie dietetyczna. Ceny niższe.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa w Zakopanem willa „Diana”.

Sensacja księgarska.

Dr. Armand Akerberg

**„Talmud, bolszewizm
i Projekt polskiego prawa
małżeńskiego”**

Cena zł. 4.60

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH.

SKŁADY GŁÓWNE: Dom Książki Polskiej, Warszawa, Pl. 3-ch Krzyży 8
F. Hościok, Warszawa, Senatorska 22
K. Neumiller, Łódź, Piotrkowska 61.



Wasze zdrowie, Szczerbie i powodzenie ży-
ciowe, Duże ofiary materialne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie
zachwalany towar, lecz — ciągły dziesiątków lat
w całym świecie wypracowana jakość zasługuje na
Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

PENSJONAT „POLANKA”

B. Wolenbergowej w ZACISZU NA SZOSIE PRZYGLÓW-SULEJÓW
Łas, rzeka, radio, pianino, taras dla kąpielii słon. wykw. kuchnia
niskie ceny. Informacje w Łodzi, tel. 214-04 od 2—3 lub listownie
Sulejów, strzyżka poczt. 27

Do akt. Nr.

E. 509/32.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi rew. 5-go
sam. w Łodzi,
przy ul.

Al. Kościuski 57
na zasadzie art.
1030 U.P.C. ogła-
sza, że w dn.

6 lipca

1932 r. od godz. 10

rano

w Łodzi przy ul.

Narutowicza 5

odbędzie się sprze-
daż z przetargupublicznego ru-
chomości, należą-
cych do

Wolfa Terkeltauba

i składających się

z mebli,

oszacowanych na

sumę zł. 8.350.—

Łódź, d. 25/6 32.

Komornik

(—) E. Koroczycki

Do akt.

Nr. E. 1352 | 32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi rew. 5-go
zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Al. Kościuski 57

zasadzie art. 1030

Ust. Post. Cyw.

ogłasza, że w dn.

7 lipca 1932

od godz. 10 rano,

w Rudzie Pabja-
nickiej przy ul.

Aleksandra 35

odbędzie się sprze-
daż przez licytacjęruchomości, nale-
żących do

Olgi Lidji Pufal

i składających się

z mebli

oszacowanych na

sumę zł. 3825.—

Łódź, 27.6 32 r.

Komornik

(—) E. Koroczycki

Do akt.

Nr. 1181 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dzi, rewiru 17-go
zamieszkał w Ło-
dzi przy ul.

Wólczan-
skiej 140, na za-
sadzie art. 1030U. P. C. ogłasza,
że w dn. 8 lipca

1932 od godz. 10 r.

w Łodzi przy ul.

Radwańskiej 32

odbędzie się sprze-
daż z przetargupublicznego ru-
chomości należą-
cych do

Eugenjusza

Wettlera

składających się

z dwóch foteli

oszacowanych na

sumę zł. 500.—

Łódź, 30.5. 32 r.

Komornik

M. Lippert

Dr. I. CHAIN

choroby serca,
elektrokardiografia

ordynuje w **KRYNICY**

Willi Nałęczówka
(obok nowych Łazienek)

Dr. med. REICHER

Spec. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopł.

Południowa 25, tel. 201-93

przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w.

w niedzielę i święta od 9—1 po poł.

Dr. A. Witoński

choroby serca i płuc
Nawrot 4, tel. 171-90

przyjmuje codziennie od 2—3

i na Wiśniowej Górze
(Willi Karmańskiego)

u lek. dent. Zółtkowskiej

od godz. 3-ej pop.

Dr. E. Gutman

choroby dzieci

Gdańska 26, tel. 173-00

Ordynuje codz. w Łodzi od 9—11

i na Wiśniowej Górze
Willi Rogowskiego

codz. od 4.30 — 7 wiecz.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 188-07

od 10—12 i od 5—7

DOCENT Dr. Med. Adolf Falkowski

Dyrektor „Kochanowski”

Choroby nerwowe i psychiczne

przyjmuje ul. Piotrkowska 84, m. 4

w poniedziałki, środy, piątki od g. 4

do 6-ej. Tel. 102-62

Pensjonat „ZACISZE”

G. Lichtenstelnowej

w **TEODORACH**

Idelne miejsce wypoczynkowe dla

młodzieży i dorosłych.

Wiedomość na miejscu, lub w Łodzi,

Aleja 1-go Maja 11 od g. 4-ej do 7-ej

po poł., tel. 173-17.

DUŻY LOKAL

po banku Ku Kred. w Łodzi. Za-
wadzka 11, parter, front, o 7 dużych
oknach wystawowych w całości lub
częściowo DO WYNAJĘCIA wprost
od gospodarza. Informacje: H. Król
Ogrodnia 4, tel. 139-09.

